Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

17. posiedzenie 7. sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 5. kwietnia 1876.

Treść: Oświadczenie Marszałka o zatwierdzeniu protokołu z 15. posiedzenia. — Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1875, i odesłanie tego przedłożenia do komisyi budżetowéj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uznania szkół rolniczych w Dublanach za zakłady krajowe. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, Gniewosza, Abrahamowicza, hr. Wodzickiego, powtórnie hr. Golejewskiego i Gniewosza, tudzież sprawozdawcy i uznanie nagłości wniosków Wydziału krajowego. — Rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisyi administracyjnéj w przedmiocie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, Skrzyńskiego, Chrzanowskiego, Antoniewicza, Pietruskiego, ks. Zaklińskiego, powtórnie hr. Golejewskiego i sprawozdawcy. — Dyskusya regulaminowa nad porządkiem głosowania i przyjęcia piérwszéj uchwały według wniosku komisyi po przemówieniach pp. hr. Golejewskiego, Kowalskiego, Grocholskiego, Chrzanowskiego, J. Jasińskiego, Antoniewicza, sprawozdawcy, Zyblikiewicza, Męcińskiego i hr. Wodzickiego, i po odrzuceniu wniosku hr. Golejewskiego. — Przemówienia pp. Chrzanowskiego Skrzyńskiego, Erazma Wolańskiego, Antoniewicza, Grocholskiego, Abrahamowicza, sprawozdawcy, Zyblikiewicza i Madeyskiego w dyskusyi nad drugą uchwałą, tudzież pp. hr. Golejewskiego, Chrzanowskiego, Skrzyńskiego, Dunajewskiego, Pietruskiego, Antoniewicza i sprawozdawcy, po zamknięciu dyskusyi, tudzież przyjęcie drugiéj uchwały według wniosku komisyi po odrzuceniu stawianych poprawek. — Odroczenie dalszéj dyskusyi szczegółowej do następnego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. m. 30 rano. Obecnych posłów 124.

Przewodniczący: J. W. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu JW. Oswald Bartmański, Wiceprezydent Namiestnictwa i Radca c. k. Namiestnictwa Orlecki.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Józef Badeni, Józef Jasiński i ks. Zakliński.

Hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów, otwieram posiedzenie. Mam zaszczyt zawiadomić wysoką Izbę, że przeciw protokołowi z 15. posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, protokół więc ten uważam za przyjęty, zaś protokół z wczorajszego posiedzenia został złożony w biórze marszałkowskiém do przejrzenia.

Spis petycyi wniesionych do Sejmu raczy pan sekretarz odczytać.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Dalszy ciąg petycyi

po dzień 4. kwietnia r. b. do Sejmu wniesionych:

211. Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, przez p. Abrahamowicza o subwencyą 1000 złt. na urządzenie kursów weterynaryi.“

P. Biłous. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Biłous ma głos.

P. Biłous. Wnoszu, szczoby wysokaja Pałata odisłała tuju petycju do komisji kultury krajewoj.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem téj petycyi do komisyi kultury krajowéj, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłaną.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„212. Obywatele kraju przez p. Alexandra Jasińskiego, o wydanie ustawy budowniczéj dla całego kraju.“

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, ażeby wysoka Izba raczyła tę petycyą odesłać do komisyi administracyjnéj.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem téj petycyi do komisyi administracyjnéj, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłaną.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„213. Galicyjskie Towarzystwo ochrony zwiérząt przez p. Majera w sprawie założenia szpitala dla chorych zwiérząt.

214. Kilku gospodarzy gminy Makowa, przez p. Turczyna o zapomogę z powodu wylewu rzéki Skawy.

215. Gmina Wzdów przez p. Gniewosza o subwencyą na budowę dróg gminnych oraz o uznanie drogi od Beska przez Wzdów do Turzegopola za powiatową.“

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wnoszę, ażeby wysoka Izba raczyła petycyą gminy Wzdów odesłać do komisyi drogowéj.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem téj petycyi do komisyi drogowéj, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłaną.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„216. Wydawnictwo czytelni ludowéj w Krakowie przez p. Chrzanowskiego o poparcie jego usiłowań względem rozpowszechnienia wydanych książek między ludem zapomocą organów władz krajowych.“

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wnoszę, ażeby wysoka Izba raczyła tę petycyą odesłać do komisyi edukacyjnéj.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem téj petycyi do komisyi edukacyjnéj, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłaną.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„217. Gmina Buczacz przez p. Gniewosza o zaprowadzenie w Buczaczu wyższego gimnazyum.“

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Sprawa gimnazyum w Buczaczu toczy się już dłuższy czas, t. j. od roku 1866. Zakład ten jest dziełem hojności rodziny Potockich. Gimnazyum to w teraźniejszym stanie nie ma odpowiednich sił nauczycielskich, a jako zakład niekompletny, nie może doprowadzić do pożądanego rezultatu. Z tych względów czynię wniosek, ażeby ta petycya była odesłaną do komisyi edukacyjnéj z poleceniem, by o ile możności jak najprędzéj w téj sprawie przedłożyła wysokiéj Izbie swoje sprawozdanie.

Hr. Marszałek. Poseł Gniewosz czyni dwa wnioski. Piérwszy wniosek żąda odesłania téj petycyi do komisyi edukacyjnéj, a drugi, ażeby wysoka Izba poleciła komisyi edukacyjnéj, ażeby w téj sprawie przedłożyła jak najprędzéj sprawozdanie wysokiéj Izbie.

Najpiérw poddam wniosek piérwszy pod głosowanie. Kto jest za odesłaniem téj petycyi do komisyi edukacyjnéj, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłaną.

A teraz kto się z tém zgadza, ażeby komisya edukacyjna jak najprędzéj przedłożyła wysokiéj

Izbie sprawozdanie z téj sprawy, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, a zatém wniosek przyjęty.

Przychodzimy do porządku dziennego. Piérwszym punktem porządku dziennego jest piérwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1875.

Ob. Al. LXV.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, ażeby wysoki Sejm odesłał to przedłożenie do komisyi budżetowéj.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego przedłożenia do komisyi budżetowéj, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłane.

Z porządku dziennego następuje piérwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uznania szkół rolniczych w Dublanach za zakłady krajowe. Sprawozdawca p. Czaykowski.

Ob. Al. LXVI.

P. Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski (wchodzi na trybunę).

Głosy. Prosimy o uwolnienie od czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby pana sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Czaykowski. Wnoszę, ażeby wysoba Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisyi kultury krajowéj.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę, ażeby wysoka Izba raczyła uchwalić, że Wydział krajowy co do téj sprawy uważa się jako komisyą ad hoc i ażeby przystąpić do drugiego czytania na jedném z następnych posiedzeń.

Sprawozdawca p. Czaykowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski. Sprawa ta zanadto jest ważną, abyśmy mogli tak dorywczo ją traktować, dlatego jestem za odesłaniem jéj do komisyi kultury krajowéj.

P. hr. Golejewski. Prosze o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Sprawa ta była już tyle razy w Sejmie i komisyi, że mnie się zdaje, że nic temu nie przeszkadza, ażebyśmy mogli nad nią już teraz obradować.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Nie mogę się zgodzić z wnioskiem p. Golejewskiego. Pominąwszy bowiem już tę okoliczność, że sprawa ta tak ważna przychodzi prawie przed samém zamknięciem Sejmu na stół wysokiéj Izby, potrzebuje jednak koniecznie bliższego zbadania przez komisyą więcéj fachową do takiego przedmiotu.

Daléj muszę zwrócić uwagę wysokiéj Izby, że tutaj idzie o wydatek pieniężny, że więc łatwiéj będzie komisyi kultury krajowéj znieść się w téj mierze z komisyą budżetową, niżby to mogło nastąpić, gdybyśmy ją mieli odesłać do Wydziału krajowego. Dlatego popieram wniosek p. sprawozdawcy, ażeby sprawozdanie to odesłać do komisyi kultury krajowéj, celem jak najrychlejszego przedłożenia sprawozdania.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Przyznaję się, że w piérwszéj chwili uważałem, że wniosek uczyniony przez p. sprawozdawcę jest nader właściwy, albowiem przedmiot ten z natury swéj rzeczywiście należy do komisyi kultury krajowéj, jednakże obliczywszy się z czasem mniéj więcéj przypuszczalnym obrad naszych, uważam, że wniosek przez p. Golejewskiego postawiony, odpowiada nierównie skuteczniéj potrzebie załatwienia téj kwestyi jak najszybciéj. Obawiam się bardzo, że mimo pospiechu, z jakim komisya ten przedmiot przedłoży wysokiéj Izbie, mimo więc wszelkiego pospiechu ze strony komisyi, wejdzie on w ostatniéj chwili do Sejmu i najprawdopodobniéj spotkamy się z tym zarzutem, jakim starano się go obalić na ostatniéj sesyi sejmowéj, że sprawa zbyt ważna, ażeby ją tak załatwiać. Z tych to względów przychylam się do wniosku p. Golejewskiego.

P. Wodzicki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Zgadzając się z wywodami

p. Abrahamowicza i Golejewskiego sądzę, że moglibyśmy wziąć ten przedmiot pod obradę bez odsyłania go do komisyi kultury krajowéj. Gdy jednak krótkość czasu nie dozwoliła nam dokładnie obznajomić się ze sprawozdaniem, dlatego pozwoliłbym sobie uczynić dodatek do wniosku p. Golejewskiego, a raczéj prośbę, aby sprawozdanie to Pan Marszałek postawił na najbliższém posiedzeniu na porządek dzienny.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Z przemówienia p. Gniewosza myślałem, że do innéj konkluzyi przyjdzie ale szanowny poseł żąda, ażeby sprawozdanie to odesłać do komisyi kultury krajowéj. Chciałby chyba, ażeby ten wniosek nie przyszedł na stół. Jeżeli p. Gniewosz powiada, że czas jest zbyt krótki i że komisya ma ile możności jak najprędzéj przedłożyć swoje sprawozdanie to tém samém poparł niejako mój wniosek. Krótkość bowiem czasu zniewoliła mię do uczynienia wniosku, aby w téj sprawie uważać Wydział krajowy jako komisyą ad hoc. Z tego powodu obstaję przy moim wniosku.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Właśnie teraz czuję się w obowiązku przekonanie moje otwarcie wypowiedzieć, że Sejm dla krótkości czasu bez przygotowania z całém zaspokojeniem w téj sprawie uchwał wydać nie może. Skoro p. Golejewski nie pochwycił mojéj myśli, czuję się więc obowiązanym otwarcie wypowiedzieć, że tak dorywczo sprawy téj traktować nie można.

Hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski. Ponieważ z przemowy posła Gniewosza możnaby wnosić, że chciał uczynić zarzut Wydziałowi krajowemu, że tak późno z tą sprawą poszedł do wysokiéj Izby, przeto poczuwam się do obowiązku na to odpowiedzieć, że merytoryczne w téj sprawie sprawozdanie w przeszłym dopiéro tygodniu od towarzystwa gospodarskiego przyszło do Wydziału krajowego, zaś Wydział krajowy, chociaż zaraz się zajął tą sprawą, nie mógł jednak przyjść z swymi wnioskami do wysokiego Sejmu wcześniéj, ponieważ oczekiwał odpowiedzi na swe sprawozdanie uczynione do c. k. Ministerstwa w tym przedmiocie, ta zaś odpowiedź przyszła dopiero 2. kwietnia.

Mimo to Wydział krajowy wygotował i dał do druku obecne sprawozdanie zaraz 3. kwietnia i takowe dziś 5. kwietnia przedstawia wysokiéj Izbie. Pod żadnym tedy względem zarzut opóźnienia uczynionym mu być nie może.

Hr. Marszałek. Najpiérw poddam wniosek p. Golejewskiego pod głosowanie.

P. Józef Badeni. Mnie się zdaje, że p. Golejewski zgadza się na dodatek p. Wodzickiego.

P. br. Golejewski. Tak jest.

Hr. Marszałek. Poddam więc pod głosowanie wniosek p. Golejewskiego z poprawką p. Wodzickiego. Kto się więc zgadza z tém, ażeby co do téj sprawy uważać Wydział krajowy jako komisyą ad hoc i przystąpić do drugiego czytania tego sprawozdania na jednem z najbliższych posiedzeń raczy rękę podnieść (wątpliwość). Proszę panów, kto się z wnioskiem zgadza, raczy wstać (wątpliwość). Jest wątpliwość zrobimy więc kontrapróbę. Kto jest przeciwny wnioskowi raczy wstać (mniejszość). Wniosek więc p. Golejewskiego z poprawką p. Wodzickiego jest przyjęty. Na najbliższém posiedzeniu położę tę sprawę na porządek dzienny. Z porządku dziennego następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi administracyjnéj w przedmiocie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Paszkowski (wchodzi na trybunę).

Hr. Marszałek. Proszę odczytać piérwszą uchwałę.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Uchwała I.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z p. Stanisławem Brykczyńskim kontraktu zamiany realności Nr. $717^1/_2$ z realnościami pod l. $568^1/_2$ i $683^1/_2$, w granicach i rozmiarach i podług warunków wyrażonych w protokole z d. 21. czerwca 1875; z tém jednakże co do punktu 5go Art. I. tegoż protokołu ograniczeniem, iż p. Brykczyńskiemu, gdyby niezabudował, lub nieodprzedał całego lub części nabytego komplexu w protokole Art. I. literami D. E. F. G. H, Ł. oznaczonego, wolno będzie używać budynku dziś na łazienki służącego, o ile

tenże na tym komplexie stoi, jako łazienek, tylko do dnia 31 marca 1877 r. i do tegoż dnia użytkować z wodociągów znajdujących się na gruncie funduszu krajowego, na inny zaś cel wolno mu będzie używać tego budynku do dnia 31. marca 1879 r. Po upływie tego czasu, a najpóźniej do dnia 31. maja 1879 r. obowiązany będzie p. Brykczyński budynek ten w każdym razie rozebrać.“

Hr. Marszałek. Rozprawa specyalna otwarta.

P. hr. Golejewski, Proszę o głos,

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ja właśnie w ogólnéj dyskusyi mniéj więcéj oświadczyłem moje zapatrywanie, iż zdaje mi się, że nie przyjdziemy nigdy do budowania, jeżeli będziemy razem budowali Sejm i Wydział krajowy, ponieważ nastąpią z tego wielkie koszta i nie przyjdzie ani jedno ani drugie do skutku. Myśl ażeby budować Wydział i Sejm powstała stąd, że nam te lokalności, które obecnie zajmujemy podczas posiedzeń sejmowych, mogą być kiedyś wypowiedziane i będziemy przymuszeni szukać umieszczenia sali sejmowéj gdzieindziej. Z tych tedy powodów powstała myśl, ażeby koniecznie salę sejmową wybudować i Wydział krajowy razem ze Sejmem. Tymczasem pokazuje się, że koszta będą tak wysokie i trudność w budowaniu będzie tak wielką, że zdaje się do budowania może nigdy nie przyjdzie. Mianowicie ta trudność pochodzi stąd, że jeżeli będziemy Wydział razem ze Sejmem budowali, to nie wiemy wtenczas, gdzie salę sejmową umieścić. Jeżeli się ją postawi we środku to zawsze z jednéj i drugiéj strony będą bióra Wydziału krajowego, stąd i światła brak będzie dla sali i potrzeba będzie urządzać oświetlenie z góry, co z niezmiernymi kosztami będzie połączone.

Z tego powodu przemawiając wczoraj oświadczyłem się, iż zdawało mi się, iż komisya należytéj krytyki nie zrobiła, ale nigdy nie mówiłem, że komisya sprawę pobieżnie traktowała. Nie rozumiem więc, skąd szanowny poseł mógł mi włożyć w usta podobne słowa, a nie mogąc sobie tego wyjaśnić, składam to na karb jakiegoś hocus pocus (wesołość).

Nie mówiłem więc nigdy, ażeby komisya sprawę pobieżnie traktowała, lecz powiedziałem, że krytyka jest pobieżną, i oświadczyłem się z żalem, że nie uczyniła pozytywnego wniosku. Że zaś zarzucono mi, że sprawozdanie pobieżnie czytałem, to mnie się zdaje, że szanowny poseł się pomylił, gdyż to sprawozdanie czytał sam sprawozdawca.

Nie dziwię się jednak temu, gdyż czasem potrzeba tak coś powiedzieć, ażeby krytykować, ale mniejsza o to.

Ja zawsze jestem zatém, ażebyśmy budowali osobno salę sejmową, gdyż mam obawę, że jeżeli będziemy budowali zarazem z Wydziałem krajowym to nigdy tego nie wybudujemy. Mnie się zdaje, że sala sejmowa może być całkiem osobno budowana, a budynek na Wydział krajowy może znowu osobno być budowany, wtedy, jeżeli będziemy mieli pieniądze.

Czynię więc wniosek, ażebyśmy się na teraz ograniczyli na wybudowanie sali sejmowéj (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wypracować plan gmachu dla pomieszczenia Sejmu krajowego i aby plan ten wraz z kosztorysem na nim opartym Sejmowi na najbliższéj sesyi do uchwały przedłożył.

Na koszta tego planu Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 12.000 złt.“

Hr. Marszałek. Poprawkę tę podam do poparcia. Proszę ją jeszcze raz odczytać.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta powyższą poprawkę p. hr. Golejewskiego).

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy wstać (dostatecznie poparta). Jest popartą.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Ja żądałem głosu nie co do wniosku p. Golejewskiego, tylko żądałem głosu dla poparcia w ogólnéj dyskusyi zapowiedzianych poprawek do uchwały II. a ponieważ obecnie jest dyskusya nad uchwałą I, przeto zastrzegam sobie głos przy uchwale II.

Jeżeli już mam głos, to muszę oświadczyć się przeciw wnioskowi p. Golejewskiego, gdyż to nie odpowiedziałoby celowi, gdybyśmy w krótkim czasie byli w konieczności budowania gdzieindziéj budynku dla Wydziału krajowego.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ja zamierzam wnosić poprawkę do drugiéj uchwały. A ponieważ tutaj poseł Golejewski uczynił wniosek, który się tyczy uchwały drugiéj a nie piérwszéj, gdyż uchwała I.

mówi tylko o zatwierdzeniu umowy z p. Brykczyńskim o kupno ziemi pod budynek, zaś uchwała II. o planach na gmachy, przeto zastrzegam sobie głos przy uchwale II., gdyby teraz mógł przyjść pod rozprawę i głosowanie wniosek posła Golejewskiego, przesądzający po części tak uchwałę II., jak i zapowiedziane przezemnie poprawki. W odmiennym razie proszę o głos przy rozprawach nad uchwałą IIgą.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja prosyłjem o hołos szczo do formąlnoho traktowania. Jesłyby poprawka p. Golejowskoho mała pryjty pod hołosowanie, chotiłbym szczoby ju podiłeno na dwi czasty, perwsza czast bułaby, szczoby Wydił krajewyj predłożył plan i kosztorys, a druha czast, do jakoj wysokosty udiłyty Wydiłowy krajewomu kredytu.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Wysoka Izba wydała na wniosek Wydziału krajowego w roku 1874 następującą uchwałę:

„Podnosząc uchwałę z 14. października 1869, a mianowicie ustęp jéj orzekający, iż ma być wybudowany gmach dla obrad Sejmu i pomieszczeń Wydziału krajowego, Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, żeby bezzwłocznie przystąpił do przygotowawczych czynności i przedłożył Sejmowi na następnéj sesyi do uchwalenia umowę o grunt pod budowę, plany gmacgu z kosztorysami i plan finansowy; koszt budowy nie ma przechodzić sumy złt. 500.000.“

P. Golejewski utrzymuje, że właściwą intencyą wysokiéj Izby było wybudować gmach dla pomieszczenia Izby, tymczasem będąc dokładnie z tą sprawą obeznany, muszę sprostować to twierdzenie, że pomieszczenie w. Izby nie było to jedynym powodem dlaczego wys. Sejm wydał taką uchwałę. Sama treść uchwały wskazuje przeciwnie, która opiewa, że ma być wybudowany gmach na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego. Nadto powody, które Wydział krajowy przytoczył w sprawozdaniu swoim z r. 1874 dowodzą najjaśniéj, że w. Sejm miał także i pomieszczenie Wydziału krajowego na oku.

Powody te brzmią (czyta):

„Że zaś obecnie chwila ta nastąpiła, w któréj należy na nowo do téj kwestyi przystąpić, zechce wysoki Sejm przekonać się z następującego przedstawienia:

1. Obecnie mieści się Wydział krajowy w budynku l. 20 przy ulicy Kopernika i w części gmachu gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a ponieważ ciągle przyrastające czynności nie pozwalają mu pomieścić się już w tych dwóch domach, zmuszony był nająć jeszcze w trzecim domu, na drugim końcu ulicy Kopernika naprzeciwko zakładu narodowego imienia Ossolińskich, drugie piątro kamienicy l. 21, tak że w nadchodzącéj zimie rozrzucony będzie Wydział krajowy w trzech budynkach, z których dwa na przeciwległych końcach, trzeci w środku ulicy Kopernika położone są; mimo najusilniejszych bowiem starań nie udało się Wydziałowi kraj. nająć bliżéj położonych budynków.

Że takie rozrzucenie tego samego urzędu najgorzéj wpływa na nadzór, na szybkie załatwienie spraw, na pewność aktów ciągle przenoszonych z jednego do drugiego i trzeciego budynku, że umieszczenie w cudzych budynkach naraża urząd więcéj jak każdą inną prywatną osobę na wzrastające pretensye właścicieli, nie potrzebujemy udowadniać.

2. Na domiar sam w. Sejm umieszczony jest w czwartym od ubikacyi Wydziału krajowego tak znacznie oddalonym budynku, dokąd podczas każdéj sesyi sejmowéj a niemal codzień przenosić potrzeba różne akta i księgi z kancelaryi Wydziału krajow. ku wielkiéj niewygodzie w. Sejmu a i z narażeniem bezpieczeństwa dla aktów.

3. Jak ogromnie rosną czynsze najmu wszystkich nam potrzebnych ubikacyi zechce się wys. Izba przekonać z załączonego pod A. wykazu.“

Zdawało się więc koniecznem wybudowanie gmachu dla Wydziału krajowego. Wydział krajowy domagał się takiéj uchwały, i istotnie z tych przytoczonych tam powodów zapadła w wys. Izbie uchwała, aby był wystawiony budynek dla pomieszczenia wys. Izby i Wydz. krajowego.

Tyle co do sprostowania faktu przytoczonego przez p. Golejewskiego.

Co się tyczy traktowania téj sprawy, to mnie się zdaje, że przy debacie nad wnioskiem Wydziału krajowego a względnie komisyi, które to obydwa przedłożonia są dalszym ciągiem uchwały wys. Izby, iż ma być postawiony gmach dla pomieszcze-

nia wysokiéj Izby i Wydziału krajowego, że przy debacie o dalszém postępowaniu w téj sprawie, wniosek, aby część uchwały wys. Izby zwalić, nie może być uczyniony, jako poprawka. Jest to wniosek samoistny. Jeżelibyśmy tą drogą szli, to nigdy nie możnaby budować na to, co raz wys. Izba uchwaliła.

Według regulaminu wnioski samoistne, nie odnoszące się do przedłożeń rządowych, do wniosków poselskich lub komisyi, muszą być podane na piśmie i na najbliższém posiedzeniu Sejmu odczytane. Wniosek taki jak p. Golejewskiego musi być uważany jako wniosek samoistny, dąży bowiem do obalenia uchwały przez wys. Izbę już wydanéj, a nie może być uważany jako poprawka do wniosku komisyi. Poprawki do wniosku komisyj w granicach uchwał sejmowych czynione, mogą się uważać jako poprawki, nie zaś wnioski zmierzające do cofnięcia uchwał, na podstawie których już dużo czynności przeprowadzono i uchwał wydano.

Ponieważ, jak wyłożyłem, pierwotną myślą nie było budowanie gmachu tylko dla Sejmu, lecz i dla Wydziału krajowego, muszę sprzeciwić się wnioskowi p. Golejewskiego. Zresztą zdaje mi się, że budowanie teraz gmachu osobnego dla Sejmu, a potém drugiego gmachu dla Wydziału krajowego, naraziłoby skarb nasz na dużo większe wydatki. Łatwiéj bowiem postawić jeden budynek, w którym wiele miejsca mogłoby być wspólnie użytkowaném, jak stawiać teraz osobny budynek, a potém do niego coś dobudowywać, lub nawet odrębny budynek stawiać.

Będę głosował przeciw wnioskowi posła Golejewskiego.

P. ks. Zakliński. Proszu o hołos do formalnoho traktowanja.

Hr. Marszałek. P. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Rozprawa toczyt sia teper nad uchwałoju I, w kotoroj nyczoho nema, jak tolko to, szczo tyczyt sia placu. Wnesenje czy majemo budowaty gmach dla samoj pałaty, czy dla pałaty i Wydiła krajewoho należyt do druhoj uchwały. My stoimo pry perwoj uchwali a rozprawlajemo nad wnesenjom należaszczym do druhoj. Dlatoho zwertatu uwahu szczoby derżyty sia predmetu i dyskusji rozpoczatoj nad perwoju uchwałoju a to, szczo do kupłenja gruntu od Brykczyńskoho (Brawo).

P. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Powiedziałem już w mojém pierwszém przemówieniu, dlaczego uczyniłem mój wniosek przy uchwale I. Powód był ten, że gdyby wniosek mój został przyjęty, to w takim razie zmieniłaby się całkiem forma uchwały przez komisyą przedłożonéj, albowiem już i kontrakt z Brykczyńskim musiałby być do tego zastosowanym. Co się tyczy zarzutu przez członka Wydziału krajowego uczynionego, iż formalność wymaga, aby wniosek, mój nie był traktowany jako poprawka, lecz jako samoistny wniosek, to zdaje mi się, że z treści zacytowanego przepisu regulaminu właśnie wnosić można, że wniosek mój może być jako poprawka uważany, albowiem mowa tam jest o wnioskach nie odnoszących się do żadnego przedłożenia, mój zaś wniosek odnosi się do przedłożenia komisyi, albowiem ja chcę zmienić to, co komisya przedstawiła. Jeżeli mój wniosek członkowi Wydziału krajowego jest nie na rękę, to ja mimo to jeszcze uczynić go mogę, jest to tylko rzecz zapatrywania, ale nie sprzeciwia on się już przez to regulaminowi, który jako dawny poseł znam go już na palcach.

Co się tyczy dalszéj kwestyi, którą podniósł członek Wydziału krajowego, że ponieważ wysoka Izba uchwaliła budowę, więc już cofać jéj nie można, to ja także przepraszam go, mieliśmy już tosamo przy budowie domu położnic, jako też przy drogach, które także były uchwalone, gdy jednak wys. Izba zobaczyła, że temu nie podoła, cofnęła uchwały. Tutaj może także to samo nastąpić, tém więcéj, że nie możemy uchwalić potwierdzenia tak drogich planów.

Co zaś najwięcéj przynagla mnie do uczynienia tego wniosku, to wniosek uczyniony niedawno z tamtéj strony o połączenie administracyi rządowéj z autonomiczną. Cóż się wtedy stanie z gmachem, jeżeli kiedyś przyjdziemy do przekonania, że trzeba autonomiczną administracyą połączyć z rządową. Gmach na Sejm będzie zawsze potrzebny, ale co zrobimy z gmachem Wydziału krajowego, połączonym z gmachem sejmowym? To spowodowało mnie do postawienia wniosku, aby sejmowa sala była osobną, a inny gmach był postawiony dla Wydziału krajowego, tém bardziéj, że Sejm przeznaczył 500,000 złt. na budowę gmachu, a Wydział krajowy przedłożył nam plan na 1,200.000 złt., nie może więc to być wypływem uchwały, którą Sejm wydał. I nigdy nie przyj-

dziemy w ten sposób do gmachu, który może byłby jakąś ozdobą dla całéj Europy, ale dla naszego kraju jest niemożliwy, albowiem nie mamy takich funduszów.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos,

Sprawozd. p. Paszkowski. Przyznaję się, że we wniosku p. Golejewskiego nie mogę widzieć poprawki do uchwały I proponowanéj przez komisyą. Wniosek p. Golejewskiego przesądza o wszystkich trzech uchwałach i miałby Sejm bez wchodzenia w obrady nad drugą uchwałą, jaką postawiła komisya odrazu przy pierwszéj uchwalić wniosek przesądzający wszystkim. Wniosek p. Golejewskiego nie żąda odesłania sprawy napowrót do komisyi, lecz żąda odrazu postanowienia co do wypracowania planu gmachu dla pomieszczenia Sejmu krajowego. Zdaje mi się, że jest to sposób dotychczas nie praktykowany. Nie ma tam bowiem jak czytam we wniosku wzmianki o tém, że sprawa ma być odesłaną do komisyi, aby ta w niéj rozpatrzyła się i przedłożyła o niéj swoje zdanie, lecz poprostu ma zapaść uchwała przesądzająca o wszystkiém. Muszę p. Golejewskiemu powiedzieć, że jeżeli nie uczynił on wniosku odesłania do komisyi, to tego za właściwe do uchwały w tym momencie uważać nie można. Z przemówienia p. Pietruskiego to już jedno wys. Izba z pewnością uzna za słuszne, że gdyby miała być zmiana pod tym względem, czy ma być budowany gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego, czy tylko dla Sejmu, to właściwiéj byłoby uczynić taki wniosek: Sejm uchwala zmianę swéj uchwały w tym kierunku, że ma być budowany gmach tylko dla Sejmu. Ale wniosek o zmianę już istniejącéj uchwały tu jest tylko w ciągu uchwały, że tak powiem, wsunięty, a nie powiada nawet, że opuszcza to co Sejm poprzedni postanowił. Pod tym względem wniosek ten nie spełnia tego, co forma parlamentarna wymaga. Nie wiem jakim sposobem mógłby być tutaj uchwalonym.

Co się tyczy merytorycznéj strony, to muszę podnieść, że przy uchwale I. może tylko iść o to, czy zatwierdzić ugodę z p. Brykczyńskim, lub nie, czy nabyć tego placu i czy dostateczną jest uwaga do téj ugody dodana przez komisyą, lub czy jeszcze czego innego dodać nie trzeba.

Było tu przytoczone, że nie powinniśmy tak rozlegle budować i łączyć gmach Wydziału krajowego z sejmowym, dlatego, że ta łączność na wieczne czasy nie jest orzeczona, że nam daleko będzie korzystniéj, jeżeli postawimy gmach dla Sejmu, a następnie dla Wydziału krajowego. Jednakże niedogodności, jakie Wydział krajowy z powodu tego lokalu tylokrotnie podniósł, jakoteż wysokie czynsze i t. d. skłoniły Sejm do tego przedsięwziąść obie te budowy razem. Powiedziano daléj, że może kiedyś nastąpić rozdział funkcyi pełnionych przez Wydział krajowy od Sejmu i tym sposobem mógłby budynek dla Wydziału krajowego stać się zbytecznym. Jest to przyszłość, któréj możebym sobie życzył, wszakże w każdym razie nie jest ona bliską, zanim bowiem stosunki nasze w ten sposób się urządzą i polepszą do tego stopnia, że zniesienie tego dualizmu administracyjnego będzie mogło nastąpić, można sądzić, iż datek na budowę dla Wydziału krajowego uwzględniając niedogodności obecnego lokalu wydziałowego i wysokie czynsze, nagrodzonym zostanie.

Co do saméj treści piérwszego punktu nie wniesiono żadnych zarzutów, więc nie mam na co odpowiadać.

Hr. Marszałek. Wniosek p. Golejewskiego ma styczność z toczącą się rozprawą, a ponieważ zmienia zapadłą uchwałę, więc na mocy drugiego ustępu §. 41. regulaminu zapytam wysokiéj Izby, czy chce zawiesić rozprawy nad tym przedmiotem i odesłać wniosek p. Golejewskiego do komisyi. Gdyby wysoka Izba na to się nie zgodziła, wtedy poddam wniosek p. Golejewskiego pod głosowanie.

P. Kowalski. Proszu o hołos do formalnoho traktowania.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Pisla §. 42. regulaminu jesły takoje wnesenje maje byty traktowanym, to musyt byty popartym czerez 30 posłow. Poneże ono ne buło czerez 30 posłow poparte, to ne może buty traktowanym.

Hr. Marszałek. §. 42. regulaminu stosuje ten przepis do odrzuconych poprawek, tu więc nie ma zastosowania.

Kto jest za odroczeniem rozprawy i odesłaniem wniosku p. Golejewskiego do komisyi, raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadł. Będziemy teraz głosowali nad wnioskiem p. Golejewskiego.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Ja sądzę, że poprawka ta należy do uchwały II.

Hr. Marszałek. Wniosek ten nie przesądza głosowania nad ustępem I. i czy on będzie przyjęty czy nie, zawsze I. uchwała przyjdzie pod głosowanie.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wniosek ten przesądza o uchwale II., powinien więc być tam czyniony.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wysokiéj Izbie wolno przyjąć wniosek p. Golejewskiego lub nie. Jeżeli on będzie przyjęty, to można jeszcze głosować nad uchwałą I., bo chociaż p. Golejewski życzy sobie, aby gmach tylko dla Sejmu był budowany, to nie przeszkadza to, aby obok tego gmachu był plac lub ogród, któryby z czasem mógł być zużytkowany.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Zasterihjem sobi hołos do formalnoho traktowanja, aby wnesty podiłenje wnesenja p. Golejewskoho na dwi czasty. A to na czast, kotora żełaje, szczoby budowano pałatu dla Sojma, i na druhu, kotora daje kredyt Wydiłowy krajewomu.

Sprawozdawca p. Paszkowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Paszkowski. Przeciw temu podziałowi muszę się oświadczyć, bo jeżeli wniosek p. Golejewskiego do drugiéj uchwały się odnosi, to ten drugi ustęp wniosku należy także do ostatniego ustępu téjże uchwały. Pora więc będzie wtenczas o tém mówić, jeżeli ustęp piérwszy nie będzie przyjęty, to przy uchwale II. dopiéro rozdział może nastąpić.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Jeżeli hr. Marszałek chce wyjść z tego ambarasu, to trzymać się musi tego, czego wszystkie parlamenty się trzymają, że poprawkę czyni się do tego ustępu, do którego należy. Kupno gruntu, a podział gmachu sejmowego i wydziałowego nie mają żadnego związku. Jeżeli hr. Marszałek chce dać pod głosowanie uchwałę I., to niech poprawkę tę odłoży do uchwały II. i w ten sposób z ambarasu wybrniemy. Niechże więc poprawka będzie uczyniona tam gdzie należy.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Bardzo są drogocenne nauki p. Zyblikiewicza, ale nie sądzę, aby tenże uczynił jasny wniosek. Ja czyniłem wniosek dlatego, bo gdyby mój wniosek był przyjęty, możeby ugoda nie przyszła do skutku z p. Brykczyńskim i komisya administracyjna musiałaby się zastanawiać, czy ugodę zawierać, czy nie. To była moja myśl, a jaką miał p. Zyblikiewicz, tego nie wiem.

P. Męciński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Nie widząc innego sposobu wybrnięcia, prosiłbym p. Marszałka, aby zapytał się wysokiéj Izby, czy poprawka p. Golejewskiego przy piérwszéj, czy przy drugiéj uchwale ma być daną pod głosowanie.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos. (Niepokój). (Głosy. Nie wolno trzeci raz mówić).

Proszę, aby nad moim wnioskiem, jako nad poprawką głosowano. (Gwar.)

Sprawozdawca p. Paszkowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Paszkowski. Gdyby piérwsza część wniosku p. Golejewskiego nie utrzymała się, a druga część utrzymała się, nad którą poseł Antoniewicz życzy sobie oddzielnego głosowania, wtenczas byłoby tak, że głosowalibyśmy nad 12.000 złt. naprzód, a nie wiem na co, skorośmy przedmiotu jeszcze nie uchwalili. Więc ja nie mogę być za rozdzieleniem.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Oświadczam, że jeżeli głosowanie nastąpi tak, jak sobie życzy p. Golejewski, wtenczas głos każdego posła nie może być wzięty jako głosującego przeciw całości jego wniosku, który należy do uchwały II. i który następnie będzie musiał być ponowiony.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Podług ustępu 3. §. 41. regulaminu, który brzmi tak (czyta): „Poprawki muszą być z głównym wnioskiem w istotnym związku“, mojém zdaniem Marszałek nie ma prawa poddawać tego wniosku pod głosowanie (P. Zyblikiewicz: ani pod dyskusyą), ponieważ kontrakt tyczy się zakupna i zamiany gruntu i niczego innego. Odesłać do komisyi napowrót, byłoby kompletnie uzasadnioném, bo do wniosku może ktoś czynić wnioski dalêj idące. To upadło i dziś tego wniosku przy uchwalaniu czynić nie można, musi on zostać aż do drugiéj uchwały.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos. (Wielku niepokój).

P. Antoniewicz. Ja obstaju pry wnesenji p. Golejewskoho.... (nie słychać mowcy z powodu gwaru w Izbie.)

Hr. Marszałek. Zapytuję wysokiéj Izby, czy sobie życzy, bym poddał wniosek p. Golejewskiego pod głosowanie przy piérwszej uchwale. Kto jest za tém, bym poddał pod głosowanie wniosek p. Golejewskiego przy piérwszéj uchwale, raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadło.

Więc poddaję pod głosowanie piérwszą uchwałę według brzmienia komisyi. Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

„Uchwała I.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z p. Stanisławem Brykczyńskim kontraktu zamiany realności Nr. 717½ z realnościami pod l. 568½ i 683½, w granicach i rozmiarach i podług warunków wyrażonych w protokole z d. 21. czerwca 1875; z tém jednakże co do punktu 5. Art. I. tegoż protokołu ograniczeniem, iż p. Brykczyńskiemu, gdyby nie zabudował, lub nieodprzedał całego lub części nabytego komplexu w protokole Art. I. literami D. E. F. G. H. h. oznaczonego, wolno będzie używać budynku dziś na łazienki służącego, o ile tenże na tym komplexie stoi, jako łazienek, tylko do dnia 31. Marca 1877 r. i do tegoż dnia użytkować z wodociągów znajdujących się na gruncie funduszu krajowego, na inny zaś cel wolno mu będzie używać tego budynku do dnia 31. marca 1879 r. Po upływie tego czasu, a najpóźniéj do dnia 31. maja 1879 r. obowiązany będzie p. Brykczyński budynek ten w każdym razie rozebrać.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj uchwały, raczy rękę podnieść (większość). Uchwała I. przyjęta.

Przystępujemy do uchwały II. Proszę ją przeczytać.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

„Uchwała II.

Zważywszy, że Sejm w r. 1874 orzekł, iż koszt budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego nie ma przekraczać złt 500.000, a wyznaczenie na ten cel sumy złt. 1,200.000, jak to Wydział krajowy wnosi, przechodzi o wiele możność kraju, bacząc na stan jego ekonomiczny i finansowy,

zważywszy, że w programie budowy przez Wydział krajowy ułożonym, zaprowadzone być mogą znaczne ograniczenia i oszczędności, bez uszczerbku trwałości i dogodności budowy,

zważywszy, że żaden z premiowanych planów gmachu nie jest całkowicie odpowiedni, jak to Wydział krajowy stwierdza, i że plan ostateczny musi być jeszcze wypracowany,

zważywszy, że tylko na podstawie takiego planu i opartego na nim kosztorysu, można z niejaką rękojmią oznaczyć koszt, jaki postawienie gmachu za sobą pociągnie, — a bez téj świadomości Sejm nie może upoważnić Wydziału krajowego do rozpoczęcia budowy.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zarządził wypracowanie planu gmachu dla pomieszczenia Sejmu i Wydziału krajowego, zastosowanego do rzeczywistéj potrzeby, z zachowaniem w każdym kierunku ścisłéj oszczędności, o ile bespieczeństwo, trwałość, dogodność i odpowiednia przeznaczeniu przyzwoitość dozwoli, tudzież, aby plan ten wraz z kosztorysem na nim opartym, Sejmowi na najbliższéj sesyi do uchwały przedłożył. Na koszta wypracowania tego planu wraz z kosztorysem i potrzebnymi do takowego planami szczegółowymi, Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 12.000 złt.“

P. Chrzanowski. Prosiłem o głos.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Już wczoraj w rozprawie ogólnéj wspomniałem o poprawce, którą do téj u-

chwały II. wnosić zamierzam; a mianowicie w uchwale téj orzec ogólną zasadę co do programu planów, które mają być narysowane i przedłożone Sejmowi, zasadę: że ma być oddzielny budynek na obrady Sejmu i jego komisyi, oddzielny zaś dla pomieszczenia biór Wydziału krajowego.

Tę poprawkę uzasadnioną przezemnie wczoraj ogólnie, podam w całéj osnowie, a zarazem uzasadnię ją teraz szczegółowiéj.

Przedewszystkiém przypomnę, że jeszcze przeszłorocznéj sesyi na posiedzeniu 19 kwietnia 1875 roku, kiedy toczyła się sprawa o nabycie gruntu pod gmachy dla Sejmu i Wydziału kraj., przedstawiałem, aby postawiono jako zasadę programu dla planów konkursowych, iż ma być oddzielny gmach na obrady Sejmu a oddzielny dla pomieszczenia biór Wydziału. Pozwoli dostojny marszałek, że odczytam ze sprawozdania stenograficznego z posiedzenia dnia 19. kwietnia krótki ustęp z mojéj przemowy (czyta):

„Sejm uchwalając budowę gmachu własnego na obrady sejmowe i licznych jego biór, nie orzekł bynajmniéj, że ma być koniecznie jeden gmach na pomieszczenie tych dwóch odrębnych ciał, nie orzekł, że w tymże samym gmachu ma być sala obrad sejmowych, oraz liczne lokale dla pomieszczenia urzędów krajowych. Lecz członkowie Wydziału krajowego uważają, o ile wiem, jakoby była już rzecz rozstrzygnięta, iż jeden wielki gmach ma obejmować tak salę na obrady Sejmu i kilka pomniejszych sal na obrady komisyi sejmowych i bióra prezydyum sejmowego, jak także przeszło sto pokoi na pomieszczenie urzędów krajowych... Według mego mniemania, byłoby lepiéj i oszczędniéj zbudować dwa gmachy oddzielne; gdyż tylko jeden z nich, przeznaczony na obrady Sejmu, byłby ozdobnie zbudowany a zawierałby tylko jednę wielką salę sejmową i kilka pomniejszych na obrady komisyi; zaś drugi gmach na pomieszczenie urzędów krajowych, który musi obejmować przeszło sto pokoi, byłby przeto tylko wielkim domem. Jeżeli zaś na oba cele ma być jeden gmach, musi być bardzo wielki, a cały w ozdobnym stylu zbudowany. Pomijając inne jeszcze powody, przemawiające za budową dwóch oddzielnych gmachów, przytoczę jeszcze ten, że Sejm może istnieć, a Wydział może już nie być, tylko rząd krajowy; więc i na tę ewentualność byłoby dobrze, gdyby zbudowano dwa budynki, bo drugi na bióro Wydziału przeznaczony, możnaby wówczas sprzedać lub na pomieszczenie innych władz użyć."

Na uwagi, które właśnie odczytałem odpowiedziano mi wówczas, że rozstrzygnienie pytania, czy ma być stawiany oddzielny gmach dla Sejmu a oddzielny dla Wydziału nie należy do sprawy o kupno gruntu, chociaż mniemałem, że rozstrzygnięcie to na nią wpływać mogło, bo inny kształt gruntu przydatny jest na jeden, a inny na dwa budynki. Cokolwiekbądź, Sejm wprawdzie uchwalił, że ma być budowany gmach na obrady Sejmu i na pomieszczenie biór Wydziału krajowego, ale nie rozstrzygnął dotychczas powyżéj roztrząsanego pytania, nie orzekł jeszcze, czy to ma być budynek jeden czy dwa oddzielne?

Jedynie tylko Wydział krajowy, składając program do planów konkursowych, zdawał się wskazywać, że ma być tylko jeden gmach, obejmujący wszystkie potrzebne lokale dla Sejmu i Wydziału. Za tą wskazówką poszli wypracowujący plany na konkurs i dlatego mamy plany konkursowe, na których w jednym wielkim gmachu umieszczono sale na obrady Sejmu i jego komisyi, oraz liczne bardzo pokoje na pomieszczenie biór Wydziału krajowego. Dlatego właśnie gmach musiał być wielki a ozdobny, i zbudowanie go według któregokolwiek z premiowanych planów, wymagałoby nakładu około dwóch milionów.

Lecz teraz, gdy komisya administracyjna, zgodnie ze sprawozdaniem Wydziału krajowego, orzekła że według żadnego z tych planów nie można budować, gdyż wydatek na budowę byłby za wielki i w przedłożonym właśnie projekcie II. uchwały poleca, aby wygotowano i przedstawiono Sejmowi na przyszłéj jego sesyi nowy plan i według tego nowegu planu obrachowany kosztorys, przeto sądzę iż w téj uchwale, należy orzec zasadę ogólną co do programu nowych planów, że ma być oddzielny budynek na obrady Sejmu i jego komisyi, a oddzielny budynek na pomieszczenie biór Wydziału krajowego.

Otóż tę zasadę wprowadza poprawka moja do uchwały drugiéj. Zasadę zaś tę w następujący sposób uzasadniam.

Naprzód sądzę, że oszczędność wymaga przeprowadzenia zasady powyższéj; albowiem gmach dla Sejmu musi być, jak to już Sejm uchwalił, ozdobny; lecz gdyby zawierał tylko wielką salę na obrady Sejmu i kilka pomniejszych salek na posiedzenia jego komisyi, byłby niewielki, a przeto nie

wymagałoby wielkiego nakładu jego zbudowanie. Ten gmach sejmowy, może parterowy w stylu greckim, mógłby mieć front zwrócony na ogród miejski. — Po za tym gmachem zbudowaćby można na tym samym zakupionym gruncie, frontem do ulicy Kościuszki, wielki dom dla wygodnego pomieszczenia biór Wydziału krajowego. Dom ten w stylu prostym bez ozdób, byłby mało kosztowny. Przeciwnie, jeżeli w gmachu budowanym na obrady Sejmu, w stylu ozdobnym ma być zarazem przeszło sto pokoi dla biór Wydziału krajowego, zbudowanie takiego gmachu wymagać będzie wielkiego nakładu.

Jednak inny jeszcze, i to daleko ważniejszy powód skłonił mnie do wniesienia mojéj poprawki. A mianowicie powód następujący: Sejm jeszcze na sesyi w 1868 r. orzekł, w 8ym punkcie rezolucyi, iż żąda, by był ustanowiony „rząd krajowy" odpowiedzialny przed Sejmem za wykonywanie ustaw krajowych. Jestto, jak wspomniałem 8-my punkt głośnéj rezolucyi, najważniejszy ze wszystkich w niéj zawartych.

W takim razie w tym rządzie krajowym, byłoby połączone i teraźniejsze Namiestnictwo z dawnym Wydziałem krajowym. Temu punktowi rezolucyi z 1868 r. odpowiedni projekt znajduje się we wniosku szanownego posła sandeckiego, p. Dunajewskiego, przedłożonym przed kilkunastu dniami wysokiéj Izbie i bardzo licznie popartym, wymownie zaś i gruntownie przez wnioskodawcę uzasadnionym. Jeżeli przeto przeprowadzonym zostanie taki rozwój naszych władz wykonawczych i naszych instytucyi, rozwój pożądany przez wys. Sejm w jego rezolucyi, popierany obecnie przez znaczną część téj Izby, i przez usunięcie rozdziału we władzach wykonawczych, z połączenia Namiestnictwa z Wydziałem krajowym, utworzony zostanie rząd krajowy odpowiedzialny przed Sejmem za wykonywanie ustaw krajowych, wówczas będzie Sejm obradujący jak teraz, ale nie będzie już Wydziału krajowego. Otóż sądzę, że stawiając budynki dla pomieszczenia władz naszego kraju, powinniśmy baczyć nietylko na teraźniejszą chwilę; należy stawiać te budynki w taki sposób, aby były odpowiednie nietylko teraźniejszemu stanowi władz i instytucyi naszych, ale także przyszłemu a pożądanem ich rozwojowi.

Właśnie postawienie oddzielnego gmachu na obrady Sejmu, oddzielnego zaś obok budynku dla pomieszczenia biór Wydziału, odpowiada i teraźniejszemu stanowi naszych władz i przyszłemu pożądanemu ich rozwojowi; albowiem tak Sejm jak i Wydział miałby teraz odpowiednie blisko siebie położone pomieszczenie; jeżeli zaś przeprowadzony zostanie pożądany przez Sejm rozwój władz wykonawczych, i Wydział krajowy zjednoczy się z Namiestnictwem w rząd krajowy (kraj będzie miał wygodne pomieszczenie w budynkach, zajmowanych dziś przez Namiestnictwo i właśnie rozszerzanych), wówczas zbyteczny już budynek postawiony dla Wydziału krajowego, a oddzielny od gmachu sejmowego, byłoby łatwo obrócić na inny cel lub sprzedać.

Przeciwnie, jeżeli postawimy jeden wielki gmach wspólny na obrady Sejmu i na bióra Wydziału, to w razie pożądanego przez nas rozwoju władz i ustanowienia rządu krajowego a zwinięcia Wydziału, pozostanie w owym wielkim gmachu sejmowym, sto przeszło pokoi bez celu i użytku, które będzie trzeba albo wynajmować na użytek mniéj może zgodny z godnością Sejmu obradującego w tymże samym budynku, albo pozostawić puste. A jeżeli teraz uważamy za mniéj właściwe, iż sala sejmowa jest w sali redutowéj, tak późniéj będzie znów w gmachu sejmowym sala redutowa.

Z powodów więc, które tu wyłuszczyłem, sądzę rzeczą bardzo potrzebną, aby w uchwale drugiéj orzec zasadę co do przyszłego planu budowy, że ma być oddzielny gmach dla obrad Sejmu a oddzielny dla pomieszczenia biór Wydziału krajowego.

Szanowny poseł Dunajewski powiedział bardzo słusznie, że należy mieć wiarę w trwałość naszych instytucyi. Otóż właśnie moja poprawka płynie z téj wiary nietylko w trwałość naszych instytucyi, ale w ich rozwój — a co się nie rozwija, to ginie. Mniemałem przeto, że pierwszy poseł Dunajewski, za tą poprawką oświadczyć się winien, a także i ci szanowni posłowie, którzy wierzą w trwałość naszych instytucyi i w ich rozwój pożądany w rezolucyi, za którą głosowaliśmy w 1868 r. i pożądany we wniosku, który niedawno podpisaliśmy. — Ufam że wszyscy, którzy pragną budować nietylko dla chwili teraźniejszéj, ale także dla przyszłości zgodzą się na poprawkę wnoszoną przezemnie. Poprawka ta brzmi (czyta):

„Po wyrazach: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zarządził wypracowanie" — w miejsce wyrazów: „planu gmachu dla pomieszczenia Sejmu i Wydziału krajowego" — zamieścić ustęp następujący:

„planu dwóch oddzielnych budynków, mianowicie jednego na obrady Sejmu i jego komisyi, a drugiego dla pomieszczenia biór Wydziału krajowego. W planie tym należy się zastosować do rzeczywistéj potrzeby z zachowaniem w każdym kierunku oszczędności“ (daléj jak we wniosku komisyi).

Hr. Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba popiera). Jest dodastecznie poparta.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Prócz tego, co już powiedziałem, nie mam nic więcéj do nadmienienia.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Sądzę, że najjaśniej i najkróciéj przedstawię wysokiéj Izbie mój wniosek, jeżeli w krótkości zastanowię się nad pojedyńczymi punktami uchwały II. wniosku komisyjnego, a potem odczytam cały mój wniosek i w krótkich słowach go uzasadnię.

Piérwsza alinea proponowanéj przez komisyą uchwały brzmi, jak następuje (czyta):

„Zważywszy, że Sejm r. 1874 orzekł, iż koszt budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego nie ma przekraczać złt. 500.000, a wyznaczenie na ten cel sumy złt. 1,200.000 jak to Wydział krajowy wnosi, przechodzi o wiele możność kraju, bacząc na stan jego ekonomiczny i finansowy.“

Z tego wypływa i latwo wywnioskować można, że raczéj komisya przychyla się do kwoty 500.000 złt. gdyż na tę się odwołuje a drugą kwotę 1.200.000 złt. stanowczo potępia. Gdy jednak w następnych punktach żadnych kwot nie oznaczyła, to się okazuje, iż gdy jednę potępiono, a drugiéj nieoznaczono, przeto pozostaje tylko pierwotna kwota t. j. 500 000 złt.

Otóż jak już wczoraj w ogólnéj dyskusyi powiedziałem, jestem przeciwny temu, bo gdybym tak interpretował, a Wydział krajowy uchwały inaczéj interpretować by nie mógł, to żadnego planu by nam nie przedłożył, bo jest niemożebném, ażeby gmach zamierzony nawet z zaoszczędzeniami proponowanemi przez komisyą, mógł być za tę sumę 600.000 złt. wystawiony. Jak bowiem Sejm uchwalał tę sumę, nie mógł przewidzieć, że ceny materyału i robotnika o tyle się podniosą.

Co do trzech następnych alinei wnoszę, aby były zupełnie usunięte.

Druga, trzecia i czwarta alinea brzmi (czyta):

„zważywszy, że w programie budowy przez Wydział krajowy ułożonym, zaprowadzone być mogą znaczne ograniczenia i oszczędności, bez uszczerbku trwałości i dogodności budowy,

zważywszy, że żaden z premiowanych planów gmachu nie jest całkowicie odpowiedni, jak to Wydział krajowy stwierdza, i że plan ostateczny musi jeszcze być wypracowany,

zważywszy, że tylko na podstawie takiego planu i opartego na nim kosztorysu, można z niejaką rękojmią oznaczyć koszt, jaki postawienie gmachu za sobą pociągnie, — a bez téj świadomości Sejm nie może upoważnić Wydziału krajowego do rozpoczęcia budowy.“

Te wszystkie motywa nie należą do uchwały i są tutaj niepotrzebne, zaś co się tyczy ostatniego ustępu ten brzmi jak następuje (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zarządził wypracowanie gmachu dla planu pomieszczenia Sejmu i Wydziału krajowego, zastosowanego do rzeczywistéj potrzeby, z zachowaniem w każdym kierunku ścisłéj oszczędności, o ile bespieczeństwo, trwałość, dogodność i odpowiednia przeznaczeniu przyzwoitość dozwoli, tudzież, aby plan ten wraz z kosztorysem na nim opartym, Sejmowi na najbliższéj sesyi do uchwały przedłożył. Na koszta wypracowania tego planu wraz z kosztorysem i potrzebnymi do takowego planami szczegółowymi, Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 12.000 złt.“

Otóż z téj ostatniéj alinei przekonujemy się, że komisya żadnéj kwoty nie oznacza a przeto nie oznacza głównéj podstawy planu, który wyrobić poleca Wydziałowi krajowemu. Jeżeli jak powiedziadziałem, mieliśmy wyznaczoną kwotę 500.000 złt. a doszliśmy do tego, że mamy 4 plany, z których żadnego użyć nie można, właśnie dlatego, że nie odpowiadają téj kwocie, która na ten cel była przeznaczoną, czyż nie narażamy się jeszcze więcéj na podobneż niebespieczeństwo, gdy żadnéj kwoty nie oznaczymy? Z tego wypłynie, że albo w przyszłym roku żadnego planu mieć nie będziemy, bo do téj kwoty zastosować się nie można, albo będzie

plan tak drogi, że go znowu odrzucimy. Rzecz jest pewna, że nie możemy dać dziś 1,200.000 złt. ale też równie pewna jeszcze, że za 500.000 złt. zamierzonego gmachu nie wybudujemy, trzeba więc takiéj kwoty, któraby z jednéj strony umożebniała budowę takiego gmachu, a z drugiéj strony nie przechodziła nasze siły. Oznaczenie takiéj sumy będzie naturalnie zależeć od wysokiego Sejmu, ale jeżeli będzie suma oznaczoną, wtenczas będziemy mieli granicę wytkniętą dla planów i kosztorysów, bo ta kwota powinna być maxymalną t. j. najwyższą, do któréj wyjść można.

Wprawdzie p. sprawozdawca powiedział, że trudno jest oznaczyć kwotę, jeśli nie ma planów i kosztorysów. to prawda, że ściśle jéj oznaczyć nie można, ależ my uchwalamy tylko maxymalną kwotę i mnie się zdaje, że jeszcze trudniéj jest ułożyć plany, jeśli się nie wié, jaka kwota na budowę jest przeznaczona. Opócz tego chciałbym, aby przeznaczona kwota, była rzeczywiście wydaną, a nie, aby była użytą na tak zwane fany frais to jest że pieniądze się rozchodzą, a tego, co się zamierza, nie ma. Doświadczenie nas uczy i każdy obznajomiony z stosunkami budowniczymi wié, że nie ma nic kosztowniejszego, jak takie rozkładanie budowy. Druga okoliczność, która się przyczynia do podrożenia budynku jest, jeżeli kierownik budynku nie wie, czego się ma trzymać, jeśli nie może zrobić żadnego samodzielnego kroku, a tylko ciągle i we wszystkiém musi się odwoływać.

Oto wielką podług mnie ma Wydział krajowy zasługę, że nie oglądając się a tylko przypuszczając że zezwolenie Sejmu nastąpi, zakupił grunt a teraz przystępuje do zamiany. Podług mnie ten interes był doskonale przeprowadzony, właśnie dlatego, że sam zrobił nie odwlekając rzeczy.

To samo będzie z zakupieniem materyału; jeżeli tylko Wydział krajowy nie będzie miał rozwiązane ręce naprzód i fundusz odpowiedni nie będzie mu zostawiony, to nie będzie mógł w należytem czasie tanio ich nabyć.

Jeżeli my podług planu będziemy postanawiać, to cóż się stanie na przyszły rok, będziemy mieli plan, a przypuszczę nawet, że będzie dobry i co do kosztów w tych granicach zawarty, że go będziemy mogli przyjąć, nawet cały rok będzie stracony co do robót przygotowawczych a przeto na przyszły rok nie będzie można przedsiębrać budowę tylko zostawić jéj rozpoczęcie do r. 1878. Przeciwnie, gdyby według mego wniosku uchwaloną była maxymalna kwota, a Wydziałowi krajowemu na pewne rzeczy otwarty kredyt, to Wydział krajowy mając już kredyt, może zakupić materyał. Jakikolwiek będzie plan i jakichkolwiek rozmiarów, zawsze jednak pewna część materyałów będzie potrzebną, bo jużci kamień, cegła i piasek będą zawsze potrzebne, czy uchwalimy większą lub też mniejszą budowę.

To są powody, które mnie skłoniły do uczynienia mego wniosku.

Do mego wniosku byłyby 3 punkta (czyta):

„1) Koszt budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego nie ma przenosić najwyższéj kwoty 850.000 złt. nie wliczając, w tę kwotę kosztu zakupna gruntu."

A przeto z zakupieniem gruntu wszystkie koszta wynosiłyby około 100.000 złt. rozumie się, że stąd nie wypływa, żeby ta suma koniecznie była wydaną, to jest tylko kwota maxymalna.

2, 3 i 4 punkt wniosku komisyi usunąć, natomiast (czyta):

„2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zarządził wypracowanie planu i kosztorysów gmachu dla pomieszczenia Sejmu i Wydziału krajowego zastosowanego do rzeczywistéj posrzeby, a który wymagać nie ma wydatku wyższego nad wyznaczony z zachowaniem w każdym kierunku ścisłéj oszczędności, o ile bespieczeństwo, trwałość, dogodność i odpowiednia przeznaczeniu przyzwoitość dozwoli, tudzież, aby plan ten wraz z kosztorysem na nim opartym, Sejmowi na najbliższéj sesyi do uchwały przedłożył.

Na koszta wypracowania tego planu wraz z kosztorysem i potrzebnymi do takowego planami szczegółowymi, oraz na zakupno pewnéj części materyałów otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 150.000 złt."

I w tym wniosku wnoszę dwie zmiany, 1. ażeby maxymalna kwota była wyznaczoną, a 2. żeby już dzisiaj kredyt na te 3 cele był wyznaczony.

Otóż co do pierwszego punktu już go motywowałem, a drugi poprę kilkoma słowami.

W trzeciéj uchwale zamierza komisya utworzyć odrębny fundusz dla téj budowy. Jak powiedziałem wniosku czynić nie będę, ale nie zgadzam się z tém, żeby to było potrzebném, jest to, jednak tak niewinne, że może pozostać. Gdyby ten wniosek

mój był przyjęty, toby się nic nie zmieniło. Sądzę, że jeżeli głównym argumentem komisyi przemawiającym za utworzeniem osobnego funduszu było to, że tym sposobem zapewni sie to przedsiębiorstwo, tę budowę, sądzę, że będzie takowe daleko więcéj zapewnione, jeżeli się otworzy kredyt, niżeli tak się schowa ta kwota do osobnéj skarbonki, bo jeśli otworzymy kredyt Wydziałowi krajowemu, to tenże przy swéj energii i uczynności w sposób korzystny go użyje. Tymczasem jak uczy doświadczenie z téj osobnéj skarbonki jest często wielka pokusa a przytém i możność wybrać pieniądzy i ich użyć na inny cel. Chcę więc więcéj jeszcze zabespieczyć budowę gmachu, czynię wniosek i polecam go wysokiéj Izbie.

Hr. Marszałek. Proszę p. Sprawozdawcę odczytać ten wniosek.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

„1) Koszt budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego nie ma przenosić najwyższéj kwoty 850.000 złt. nie wliczając w tę kwotę kosztu i zakupna gruntu.

(2, 3, 4. punkt wniosku komisyi opuszcza się).

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zarządził wypracowanie planu i kosztorysów gmachu dla pomieszczenia Sejmu i Wydziału krajowego zastosowanego do rzeczywistéj potrzeby a który wymagać nie ma wydatku wyższego nad wyznaczony z zachowaniem w każdym kierunku ścisłéj oszczędności, o ile bespieczeństwo, trwałość dogodność i odpowiednia przeznaczeniu przyzwoitość dozwoli, tudzież, aby plan ten wraz z kosztorysem na nim opartym, Sejmowi na najbliższéj sesyi do uchwały przedłożył.

3) Na koszta wypracowania tego planu wraz z kosztorysem i potrzebnymi do takowego planami szczegółowymi, oraz na zakupno pewnéj części materyałów otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 150.000 złt.“

Hr. Marszałek: Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest dostatecznie poparty.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Erazm Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Wysoka Izba uznała potrzebę budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego, sankcyonowała bowiem zakupiony grunt poleciła wypracowanie planów i kosztorysów a nawet udzieliła kredyt. To jest faktem, nad którym rozwodzić się nie potrzeba.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w téj mierze wysoka Izba przesłała do komisyi administracyjnéj, a komisya administracyjna przedkłada nam swoje sprawozdanie. I w piérwszym punkcie powiada, że Sejm orzekł, iż budowa tego gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego nie ma przekraczać 500.000 złt., a teraz Wydział krajowy wnosi 1,200.000 złt. Otóż mnie się zdaje, że to jest otwarte teraz pytanie Sejmu, czy 500.000 złt. czy 1,200.000 złr. przeznaczyć na budowę.

Czy budować, czy nie, powinno być przedmiotem dyskusyi, bośmy już raz uchwalili i zadecydowali. Komisya co do tego powiada, że ta suma 1,200.000 złt. przechodzi o wiele możność kraju. Otóż moi panowie, główną dyskusyą należy otworzyć i uchwałę zastosować do tego, czy budować za 1,200.000 złt., czy za mniéj.

Daléj powiada komisya w swym wniosku, że z premiowanych planów żaden nie odpowiada całkowicie i że nowe muszą być przedłożone; więc zdaje mi się, że wniosek uczyniony przez p. Chrzanowskiego zupełnie jest odpowiedni, a to, ażeby osobny gmach budować dla Sejmu, a osobny dla Wydziału krajowego. Ja tylko uczynię tę uwagę, że właśnie miejsce, które uchwaliliśmy, a teraz ma być zamienione z gruntami Brykczyńskiego najdoskonaléj odpowiada, bo ma dwa fronty, t. j. od pojezuickiego ogrodu i ulicy kościuszkowskiéj: więc Sejm można budować od ogrodu pojezuickiego, a dalszą budowę zostawmy na późniéj następnéj Reprezentacyi kraju, która jeśli będzie mieć większe fundusze, niech sobie wedle tych buduje. Słyszeliśmy od jednego z posłów, że to narusza uchwałę, ja sądzę że tém bynajmniéj nie naruszy się uchwały, bo w niéj nie jest powiedzianém, że równocześnie mają być fundamenta kopane i budowa rozpoczęta. My możemy jednę budowę w piérwszym roku rozpocząć, a w dalszych ukończyć.

Wracam do sumy 500.000 złt. a 1,200.000 złt., bo to jest oś, o którą się wszystko obraca. Jeśli sobie przypominam, to wysoka Izba skłoniła się jedynie dlatego do budowy gmachu na Sejm i Wydział krajowy, ponieważ powiedziano wtedy, że za 500.000 złt. wybuduje się obydwa gmachy, ale jeżeli zważę, że za 1,200.000 złt. licząc po 6% wynosiłby procent 72.000 rocznie to nie mogę za

têm przemawiać, albowiem suma ta ani dzisiejszemu czynszowi najmu — ani czynsz tak prędko do téj wysokości nie dojdzie — względy więc finansowe za têm przemawiać nie mogą — również jak i ubóstwo kraju, przeciwnie przychylam się zupełnie do wniosku posła Chrzanowskiego, a tylko pozwolę sobie uczynić ten dodatek, aby gmach dla Sejmu nie przewyższał 450.000 złt. (głosy: Oho!) mamy oszczędności kasowe około 300.000 złt. — pierwéj te wybudujmy dla pomieszczenia Sejmu — a następcy nasi — niech dobudowują reszty, jeżeli pieniądze mają — (poseł podaje dodatek hr. marszałkowi na piśmie.)

Muszę ten moj dodatek tem wyjaśnić, że gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego wybudować nie można za preliminowaną kwotę 500.000 złt. naturalnie, że gmach dla Sejmu musi kosztować więcéj jak dla Wydziału krajowego, bo sama sala Sejmowa jako sztuczna budowa etc. musi być kosztowniejszą od zwykłéj kamienicy, zresztą należy uwzględnić, że na takim froncie jak obok pojezuickiego ogrodu, uważać należy także trochę i na estetykę dla upiększenia miasta bo może to będzie jedyną pamiątką naszéj autonomii (wesołość). A zatêm zdaje mi się, że jeżeli panowie zdecydują się na ten rozdział w budowie, nieobociążemy kraju nowym ciężarem, któren ich ma dosyć do znoszenia.

Hr. Marszałek. Proszę odczytać poprawkę posła Wolańskiego Erazma.

Sekretarz p. Józef Jasiński. (czyta):

„Aby koszt gmachu dla Sejmu nie przenosił 450.000 złt.“

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dwóch posłów popiera). Nie jest poparta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma łgos.

P. Antoniewicz. Sprawa, nad kotoroju tut tak horjaczo debatujemo, buła uże predmetom debaty na mynuwszych sesjach i tohda wnosyłjem, aby nad neju perejty do porjadku dnewnoho, odnak bułjem perehołosowanyj. Za wysoko stawlaju sobi powahu wysokoj Pałaty, abym po pryniatju zasady, szczo budowa maje sia rozpoczaty, wystupał teper z podobnem wnesenjem. Odnako jest usłowje hołowne, kotoroho sia ne opuszczu, szczoby zachwalana oszczadnist', o kotoroj wsi mowyły, buła stysło zachowana. Myni sia zdaje, szczo najwyższa kwota, jaka maje wystarczyty na budowu gmachu sejmowoho i dla Wydiłu krajewoho, czyto razom wziawszy w odnom zdanju czy podiływszy, ne powynna prechodyty kwoty 500.000. Sam pocztennyj poseł Skrzyńskij postawył toj wnesok i my ochotno to pryniały, dla toho ne rozumiju jak to mohło w odnom czy w dwóch litach dojty do wełykoj sumy, kotora z gruntom oden myljon zlr. wynosyt. Muszu zamityty, że abo Wydił krajewyj, abo architekty, kotoryj predłożyły tyji krasny obrazkie ne derzały sia hołownoho usłowja, na kotorom sia operał Sojm. Koneczno treba buło skazaty przy rozpysaniu premij, że zdanje ne maje prechodyty oznaczonoj kwoty. W takom słuczaju architekt z hory wydiłby, szczo za taku kwotu ne można postawyty tak okazałoho zdanja. Otże jesły tak jest, to ne powynno sia buło tak znacznoj kwoty płatyty, a jesły tak ne jest, to znowu architektet łycho zrobył i czerez nedotrymanie zahalnoho usłowja ne może maty prawnoj pretensyi połuczyty premju. Jesły w zasadi pryniałyśmo, że treba budowaty zdańje na Sojm i Wydił krajewyj, to trudno teper protyw tomu mowyty, chodyt tylko o toje, szczoby koszta buły jak najmeńszy. Zdaje my sia, szczo wnesok p. Chrzanowskoho ne sprotywlaje sia uchwali i rezolucjom Sojma i mihby najpraktycznijsze i najskorsze prywesty ricz do skutku i ne pryjszłoby sia do kwoty myljona zlr. zwłaszcza, że i ta kwota, kotoru uchwałyłyśmo dosyt' jest znaczna. Teper płatymo 16 do 18 tysiaczy zlr. — jesły zdańje bude kosztowaty 500.000 zlr., to tilko 6% woźmemo od toho kapitału, to wynese to 30.000.

Pocztennyj poseł Skrzyński każe nam, abyśmo zaraz wyasygnowały Widiłowy krajewomu do dyspozycji 150.000 zlr. na zakupno materjału, razom i na plany i na kosztorysy.

Ja dumaju, że nikto sia na toje wnesenje ne sohłasyt, bo ono duże dywno wyhladaje. Jeszcze ne majemo planiw ani kosztorysiw, a uże majemo daty hroszy. A ktož bude kupowaty toj materjał? Czy Wydił krajewyj? Ja maju wełyku czest' dla Wydiłu krajewoho i ne choczu ho ponyżaty do roły liweranta, szczoby było, słybyśmo pryniały poprawku p. Skrzyńskoho.

Także ne mohu sia sohłasyty z poprawkoju p. Wolańskoho. (Głosy): Nie jest poparta). Jesły tak to ne budu o nej howoryty. No każet p. Wolańskij, szczo toj gmach bude jedynstwenna pamiatka naszoj autonomii. To wydaje my sia, jakoby chotił

p. Wolański naszoi autonomji postawyty kamiń nadhorobnyj! (wesołość).

Szczo sia kasaje toho punktu, aby wyznaczyty pewnu kwotu na zakupno materjaliw, to z ynnych jeszcze wzhladiw muszu sia tomu sprotywyty. My sia preświdczyły, szczo budowa wo własnom zarjadi jest najnuždennijsza, szczo koszt daleko bilszyj jak w dorozi prednymatelstwa. Dla toho własno, szczo tak postupyłyśmo na Kulparkowi i z ynnymy budowlamy autonomicznymy, i okazało sia toje nepołeznem, własne dla toho postawył Sojm, zasadu, aby na buducznist' nyczoho ne budowaty wo własnym zarjadi, tylko jak sia to wsiuda dije, czerez predprenymatelstwo. Uže dla toho, szczo w tom dili jest osibna uchwała sojmowa, i že powynnyśmo tuju uchwału szanowaty, budu riszytelno protyw takomo wnesenju, aby oznaczaty pewnu kwotu i to znacznu na zakupno materjaliw.

Jeszcze odna małeńka uwaha szczo do 5 alinei druhoj uchwały, szczo do kwoty 12.000 złr. kotoru maje Sojm jako kredyt Wydiłowi krajewomu otworyty na roboty prohotowalnyi. Nadiju sia, že tu uže ne bude rozpysania premyj na nowyi plany, tylko Wydił krajewyj porucżyt toje diło odnomu budownyczomu iły architektowy, aby wypraciował plan i kosztorysy nowoj budowy. Takij plan i kosztorys ne bude tak mnoho kosztowaty, dlatoho ta kwota wydaje my sia duže preuwelynena. Bo jesły architekt woźme 2.000 złr., a kromi toho uchwałymo 1.000 złr. na konecznyi potreby, to kwota taka bude aż nadto dostatoczna. Żełaju toho jeszcze i z ynnych powodiw. Ne chotiłbym stawlaty Wydił krajewyj w tom prykrom położenju, aby mał za wełykij kredyt, bo czasom sia traflaje, szczo im bilszyj kredyt, tym bilszyi pretensyi — a nawet jak pry inszoj sposibnosty pidnisłem i mohu udowodnyty pewnymy datamy, to Wydił krajewyj czasto p r a w o asygnowania za o b o w i a z o k asygnowania uważaje jako poniatja identycznyi, a precin meży tymy poniatjamy zachodyt jakaś, chotiaj miniaturna riżnycia. Otże obawlaju sia, aby po asygnacju tak wełykoj kwoty Wydił krajewyj ne schotił buty konsekwentnym i ne zdiłał tak, jak uže raz zdiłał — bo mał poruczene Sojmom, aby rozhlanuł sia za otwitnom mistcem, na kotorom zdanje mohłoby staty, a wysłał delegata z adjutantom na objizdku po Europi, aby sia w świti rozsmotrył sławnijszym budowam. Ta objizdka, chotiaj w małoj czasty Europy, kosztowała kraj skromnu kwotu 2.000 złr. Otże jesłyby Wydił krajewyj chotił buty konsekwetnym i słyby dla toj budowy schotił wysłaty takož delegata ne do Europy uže, ale do Azji albo do Ameryki, to dalekoby bilsza kwota wypała (powstaje gwar w Izbie). Zo wzhladu, že zaczynajete sia panowe hniwaty, ne budu bilsze howoryty — odnakož poneže ne wydžu potrebu bilszyj kredyt Wydiłowy krajewomu otweraty, to na wsi tyi roboty pryhotowalnyi z planom i kosztorysom kwota 3.000 złr. wystarczyt, dla toho pozwalaju sobi tuju kwotu postawyty jako poprawku (czyta):

„Otworyty kredyt misto do 12.000 złr. majet byty do 3.000 złr."

Hr. M a r s z a ł e k. Proszę odczytać.

Sekretarz p. ks. Z a k l i ń s k i (czyta):

„Zamiast do wysokości 12.000 złt., ma być do wysokości 3000 złt.

Hr. M a r s z a ł e k. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Poseł Grocholski ma głos.

P. G r o c h o l s k i. Szanowny poseł Sanocki żąda wyznaczenia już dzisiaj sumy 850.000 złt. na budowę gmachu dla Sejmu i Wydziału krajow. Może to zdziwi wys. Izbę, że jako członek komisyi administracyjnéj oświadczam wręcz, nie imieniem téj komisyi ale imieniem mojém, że tę sumę uważam za wysoką, nie co do kosztów możliwych wybudowania, ale co względu na położenie kraju naszego. Pytam się szanownego posła na jakiéj podstawie oparł tę sumę 850.000 złt.? co mi przecież przyzna, że Sejm, wyznaczając i oznaczając sumę, musi się oprzeć na jakiéjś podstawie. Pojmuję, że prywatny człowiek, chcąc budować dom lub kupić majątek, może powiedzieć: mam tylko tyle na to funduszu, a nic więcéj; ten fundusz przeznaczam na ten cel, jeżeli zaś nie dostanę ani domu ani własności, to nie mogę kupić. Chociaż w praktyce i tak trudno nieraz za oznaczoną kwotę pewnéj własności nabyć i trzeba dopomódz sobie kredytem. Tam co innego, mogę się stosować do funduszu mego, ale tu znów co innego. Jeżeli mówię, że potrzebuję takiego a takiego budynku na pomieszczenie Sejmu, a takiego na pomieszczenie Wydziału krajowego, jeżeli ten budynek mieć chcę, muszę dać tyle, ile będzie kosztował. Mnie się zdaje, że oznaczenie sumy pewnéj z góry nie może się opierać na żadnéj a żadnéj podstawie, a w skutkach swych jest bardzo niebespieczne, bo pro-

wadzić może do tego, że Sejm mimo woli swéj da się pociągnąć do wydania téj sumy bez rzeczywistéj potrzeby, sumy większéj aniżeli go stać na to. Zważcie panowie, jakim sposobem przyszło do wyznaczenia sumy 500.000 złt., wyznaczonéj już przez Sejm. Otóż nie na téj podstawie, jakoby Sejmowi mogło się wydawać, że za tę sumę może wybudować gmach, tylko Sejm obliczał, ile go kosztuje najem ubikacyi na Sejm i pomieszczenie biór Wydziału krajowego, z możebném podwyższeniem czynszu za te ubikacye, obrachował, jaki kapitał reprezentują te koszta i z tych kombinacyi przyszedł do przekonania, że jeżeliby mógł za 500 tysięcy złt. wybudować, to byłoby to dla kraju bardzo korzystném, a przynajmniéj, jeżeli nie bardzo korzystném, w takim razie nie bardzo uciążliwém.

Na jakiéj podstawie jednak ma być oparta kwota 850.000 złt., tego nie wiem. I zdaje mi się, że skorośmy już raz uchwalili sumę 500.000 złt., więc gdybyśmy dziś uchwalili 850.000 złt., to na przyszłym Sejmie, gdyby uznano, że nie można za tę kwotę wybudować budynku i żądano 1 miliona i wytłumaczono, że już nie idzie o wielką kwotę tylko o 150.000 złt., toby się Sejm dał namówić i dałby milion. Jakkolwiek nie wiemy czy to odpowiada rzeczywistéj konieczności.

Pozwólcie panowie, że wypowiem moje zapatrywanie.

Przeczę, jakoby kiedykolwiek Sejm powiedział i uchwalił budowę i potrzebę téj budowy. Sejm tego nie uchwalił nigdy, Sejm uchwalił tylko potrzebę zastanowienia się nad tém, czyli budowa domu nie będzie z korzyścią dla kraju. Jeżeli dziś Sejm powiada i Wydział krajowy przedstawia, że wykonanie budowy według tych planów które zrobione zostały, będzie kosztowało 1,200.000 złt., to bezwzględnie powiem, że wolę nie mieć żadnego gmachu na umieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego, jak dać 1,200.000 złt., bo nie sądzę, abyśmy już nie mogli radzić, jeżeli nie wybudujemy tego gmachu. Mnie się zdaje, że umieszczenie się znajdzie, nie przeczę, że niewygodne może, ale wygoda stać musi w pewnym stosunku do kosztów.

Z tego powodu sądzę, że wyznaczać dziś sumy nie można, bo nie mamy podstaw i nie pozostaje nam nic innego, tylko to, co komisya proponuje, to jest, ażeby Wydział krajowy z uwzględnieniem wszelkich oszczędności, uważając na położenie kraju, polecił wypracować plany i kosztorysy i przedłożył wynik tego Sejmowi do uchwały. To panowie nie przesądza zupełnie rzeczy. Jeżeli Sejm uzna, że suma, którąby potrzeba było wydać na postawienie tego gmachu nie odpowiada stosunkom kraju, za wielkie na kraj ciężary nakłada, to sądzę, że z wszelką otwartością, nie czyniąc Wydziałowi krajowemu żadnego zarzutu, powie: „nie chcę budować,“ będzie wolał, żeby był umieszczony Sejm i Wydział krajowy tak, jak jest dziś umieszczony, a tych kosztów nie poniesie. Mnie się zdaje, że na teraz jest to jedyna dla nas możebna droga, kazać wypracować plany i kosztorysy i te przedłożyć do uchwały i do ocenienia, czy będzie można takie koszta łożyć czy nie. Wychodząc z tego stanowiska, zdaje mi się, że najstosowniejszém będzie, jeżeli dziś powiemy ogólnie Wydziałowi krajowemu, że ma się trzymać jak największéj oszczędności.

Szanowny poseł sanocki utrzymuje, mojém zdaniem słusznie, że jeżeli suma zostanie oznaczona na 850.000, to ustępy proponowane przez komisyą administracyjną do uchwalenia, mianowicie ustępy wstępne do drugiego wniosku są zbyteczne, ale jeżeli suma nie będzię wyznaczoną, to te ustępy nie będą zbyteczne bo sądzę, że wyrażenie „uwzględnienie oszczędności“, byłoby niedostateczną dla Wydziału kraj wskazówką. Wydział krajowy we wniosku komisyi administracyjnéj znajdzie tę wskazówkę w tém, że Sejm uchwałę przeszłoroczną czy zaprzeszłoroczną ponawia, że chce ażeby koszta gmachu nie przenosiły 500.000 złt., a drugą wskazówkę znajnzie w tém, iż Sejm wypowie zdanie, że 1,200.000 złt. przechodzi pod każdym względem stosunki tak finansowe jak i ekonomiczne kraju t. j. możność kraju pod względem finansowym i ekonomicznym, jeżeli zwłaszcza Sejm wypowie daléj, że te 1,200.000 złt. nawet potrzebnymi nie są, bo oszczędności w programie, jaki wypracował do konkursu Wydział kraj., dadzą się porobić.

Zapewne panowie, byłoby to także możebném, żeby komisya administracyjna zaproponowała, aby Wydział krajowy wziął za wskazówkę te uwagi, jakie komisya administracyjna w sprawozdaniu poczyniła, że komisya administracyjna zastanawiała się nad tém, ale przyszła do przekonania, iż tego proponować nie można, bo trzebaby wchodzić w rozbiór każdego ustępu sprawozdania, a to jest niemożebném, bez tego nie mógłby Sejm dać polecenia Wydziałowi krajowemu, żeby uwagi zawarte w sprawozdaniu wziął pod rozwagę.

Daléj zdaje mi się, odpowiada to przynajmniéj memu zapatrywaniu, a mam nadzieję, może i za-

patrywaniu większości wysokiego Sejmu, żeby dać Wydziałowi krajowemu wskazówkę, że Sejm go nigdy nie upoważni do przedsiębrania budowy nie tylko w tym razie, ale i w żadnym innym, jeżeli nie będzie miał przedłożonych planów i kosztorysów, jeżeli nie będzie mógł z góry oznaczyć, jakie koszta pociągnie za sobą prowadzenie tėj budowy. Te były powody, dla których komisya administracyjna uczyniła wniosek, żeby wysoki Sejm dał wskazówkę odpowiednią, zostawiając zresztą wolność działania Wydziałowi krajowemu. Pozostaje mi jeszcze kilka słów powiedzieć o wniosku szanownego posła sanockiego, aby na zakupno materyałów otworzyć Wydziałowi krajowemu dziś już kredyt 150.000 złt.

Otóż jeżeli wychodzimy z tėj zasady, że budowa gmachu jest konieczną i nieodzowną i cokolwiek on kosztować będzie, budować się musi, w takim razie być może, że szanowny poseł ma słuszność, bo w takim razie, możeby było korzystném, żeby dziś materyały zakupić. Ale gdy kto podziela to zdanie, że wtenczas można przystąpić do budowy, jeżeli się będzie miało rękojmię, że ta budowa nie przejdzie sił finansowych kraju, to w takim razie byłoby przedwczesném zakupno materyałów. Drugi wzgląd, który przeciw temu przemawia, jest następujący. Zdaje mi się, że przed dwoma laty uchwalono, że budowa ma być prowadzona w drodze przedsiębiorstwa. Jakżeż ma dziś Wydział krajowy kupować materyał, jeżeli Sejm chciał, aby prowadzić budowę przez przedsiębiorstwo. Zdaje mi się, że byłaby w tém wielka trudność. Przemawiam więc za tém, ażeby wysoki Sejm raczył nie otwierać Wydziałowi krajowemu kredytu innego, jak tylko 12.000 złt. i to na sporządzenie planów i kosztorysów, ale muszę prosić, aby wysoki Sejm rzeczywiście ten kredyt chciał otworzyć Wydziałowi krajowemu, bo zdaje mi się, że ta suma, jaką proponował szanowny poseł drohobycki, nie jest oparta ani na znajomości stosunków, ani na żadnéj podstawie. — Kto wie, co plany i kosztorysy kosztują, a komisya administracyjna pyta się ludzi fachowych, sądzę, że zgodzi się na to, iż 3.000 złt. na zrobienie planów i kosztorysów dać nie można, albowiem nie tylko trzeba dawać Wydziałowi krajowemu polecenie, ażeby przedłożył plany, ale także trzeba mu otworzyć kredyt taki, któreby mu umożebnił wypełnienie otrzymanego od wysokiego Sejmu polecenia.

Pozwólcie panowie, że parą słowami dotknę wniosku posła krakowskiego. Przyznam się, że nie wiem, czy szanowny poseł zmierza do tego, żeby gmachu nie budować. (Poseł Chrzanowski: Chcę aby były dwa budynki).

Chodzi mu tedy o to, żeby dwa budynki postawić. Ale teraz nie wiem, czy chodzi o to, aby te dwa budynki tak stawiać, aby jeden pierwéj, a drugi późniéj, albo aby oba razem równocześnie były stawiane, bo mnie się zdaje, że od tego zależy ocenienie okoliczności, czy to będzie tańsze czy droższe. Sądzę, że jeżeliby się nie jednocześnie miały stawiać, tylko pierwéj gmach dla Sejmu, a następnie dopiéro późniéj gmach dla Wydziału krajowego, to w takim razie może zajść okoliczność, że toby większe koszta za sobą pociągnęło. Być może, że inne powody przemawiałyby za tém, żeby przystąpić tylko do budowy gmachu na Sejm. Jeżeliby przecież równocześnie miały być stawiane oba budynki, to w takim razie mnie się zdaje, ale mogę się mylić — że taniéj kosztowałoby postawienie jednego gmachu, aniżeli razem dwóch budynków odrębnych, bo tu muszą być dwa odrębne plany i podwójne koszta. Mnie się zdaje jeszcze, że jeżeli szanowny poseł oświadczył, że jest za tém, aby nie stawiać jednego tylko budynku, jeżeli szedł za myślą wypowiedzianą w rezolucyi w r. 1868 i uwidocznionéj we wniosku szanownego p. sandeckiego, to byłaby raczéj potrzeba wotować, czy będziemy stawiali budynek czy nie. Taka jednak potrzeba dziś jeszcze nie zaszła. Zostawmy to zatém przyszłości. Jednakże panowie położenie komisyi administracyjnéj było trudne i ta sama myśl była poruszoną w komisyi, ale wobec uchwały wysokiego Sejmu, który chciał mieć gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego, zdawało się komisyi administracyjnéj, że trudno istniejącą uchwałę Sejmową obalić. Jest to rzeczą wysokiego Sejmu. Pozwoliłbym sobie jednak uczynić uwagę, że jeżeliby wniosek szanownego p. krakowskiego został przyjęty, wypadałoby cofnąć uchwałę piérwszą, bo sądzę, że jeżeli mają być dwa odrębne budynki to w takim razie żadnéj korzyści w zamianie gruntów nie widzę.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zupełnie podzielam zapatrywanie p. Grocholskiego co do sposobu przeprowadzenia budowy gmachu sejmowego, i zgadzam się na to, że oznaczenie pewnéj cyfry jest trudne, a może i poniekąd niebezpieczne, jednakowoż nie mogę się zgodzić na konkluzyą dalszą, że uchwała

druga proponowana przez komisyą, ma być pozostawiona w dosłownêm brzmieniu, lub co najmniéj uchwała ta przez szan. sprawozdawcę pewnéj interpretacyi nieuległa i żadnych wyjaśnień nie wymagała, które, co do mnie, rzeczywiście uważam za niezbędne. W motywach uchwały drugiéj w pierwszéj alinei jest powiedzianém:

„Zważywszy, że Sejm r. 1874 orzekł, iż koszt budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego nie ma przekraczać złt. 500.000, a wyznaczenie na ten cel sumy złt. 1,200.000 jak to Wydział krajowy wnosi, przechodzi o wiele możność kraju bacząc na stan jego ekonomiczny i finansowy."

Otóż zważywszy, że Sejm uchwalił, że koszt budowy nie ma przekraczać złt. 500.000 — nie mogę zgodzić się na to, żeby kwota przeznaczona na budowę gmachu nieoznaczoną była, lub co najmniéj wyjaśnioném nie zostało, że kwota piérwotnie uchwalona — przy opracowaniu planów nie ma być stanowczą dyrektywą. Rozumiem przeto, może błędnie, że motywa uchwały drugiéj mają być tak rozumiane, iż Sejm stanowczo orzeka — iż kwota przeznaczona na budowę gmachu nie może przekraczać 500.000 złt. Co, o ile mnie się zdaje, lub o czém z sprawozdania komisyi administracyjnéj i tych głosów, które w téj Izbie podnoszone były, przekonać się można, iż kwota, piérwotnie uchwalona przez Sejm absolutnie nie będzie wystarczającą na wybudowanie takiego właśnie gmachu o jakim sprawozdanie obszernie — wyczerpująco i umiejętnie mówi. — Skoro więc z jednéj strony nie chcemy oznaczyć sumy najwyższéj, to zdaje mi się, że nie jest właściwie ograniczać w ogóle sumy — tylko powie Sejm: że pragnie mieć to a to, komisya administracyjna zaproponuje taką lub ową kwotę, i wzywa Wydział, żeby plany na żądanie zawarte w przedłożeniu komisyi administracyjnéj wraz z kosztorysami przedłożył przyszłemu Sejmowi.

Boć jakkolwiek Wydział krajowy może wejść w myśl komisyi administracyjnéj i tak działać jak komisya proponuje — to przecież pewna, a przynajmniéj większość tego Sejmu pojmuje, że można wydać na budowę więcéj, że to będzie koniecznością, skoro zrobi się wszystko co będzie potrzebném Z drugiéj jednak strony raczcie Panowie zważyć to, że Sejm, co po nas będzie, może przyjść z wyrzutami do Wydziału krajowego, iż przekroczył 500.000 złt., co jest absolutnie do przewidzenia.

W interesie załatwienia rzeczy, w interesie opozycyi, która jest do przewidzenia, w interesie działania i swobody Wydziału krajowego pragnę, żeby uchwałę z r. 1874 Sejm cofnął a natomiast żeby w. Sejm uchwalił: opinia co do potrzeby gmachu sejmowego, zawarta w sprawozdaniu komisyi ma służyć Wydziałowi krajowemu za podstawę do wypracowania planów gmachu i kosztorysu do przedłożenia Sejmowi do uchwalenia.

Z tego powodu wobec ogromnéj ilości poprawek, i istotnéj trudności czynienia takowych, nie czynię żadnéj, lecz mniemam, że szanowny sprawozdawca moję skromną uwagę uwzględni i coś stanowczego pod tym względem przedłoży.

Spr. p. Paszkowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Sprawozdawca żąda głosu dla wyjaśnienia. P. Sprawozdawca Paszkowski ma głos.

Spr. p. Paszkowski. P. Abrahamowicz żąda wyjaśnienia, mając wątpliwość, ażali w uchwale drugiéj w pierwszém „zważywszy..." przytoczenie uchwały sejmowéj z r. 1874 niema znaczyć powtórzenia téj uchwały, że sejm tę kwotę 500.000 złt. jako maximum stawia. Otóż, tak jak brzmienie to stoi, sądzę, że żadna wątpliwość w tym względzie nie zachodzi i komisya nie orzeka wcale za jaką sumę ma być gmach wybudowany i nie podaje 500.000 złt. bo okazało się, że oznaczenie takiéj kwoty z góry było mylném; przytoczenie téj uchwały ma tylko to znaczenie, że Sejm z r. 1874. wyraził dążenie do oszczędności — Wydział krajowy wnosząc 1,200.000 złt. okazał dążność spełnienia zadania na obszerną skalę.

Gdyby komisya chciała tę cyfrę jako maximum postawić i uchwałę dawniejszą Sejmu powtórzyć, znalazłaby była dość dobitny wyraz na to i byłaby zamieniła go na odpowiedniém miejscu. Tymczasem w czwartém „zważywszy" powiada:

zważywszy, że tylko na podstawie takiego planu i opartego na nim kosztorysu, można z niejaką rękojmią oznaczyć koszt, jaki postawienie gmachu za sobą pociągnie, a bez téj świadomości Sejm nie może upoważnić Wydziału krajowego do rozpoczęcia budowy:

Tok tych po sobie następujących motywów dostatecznie tłumaczy myśl komisyi administracyjnéj.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Nie radbym, żeby Sejm debatując kilka lat o budowie gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego, doszedł ostatecznie do téj konkluzyi, jaką p. Grocholski przypuszcza, t. j. do tego, że nie będziemy budowali gmachu ani dla Sejmu ani dla Wydziału kraj. Smutném byłoby to pod względem ekonomicznym, aby wydawszy pieniądze na plac, na konkursa, zawotowawszy dalszy preliminarz na roboty przygotowawcze, po wydaniu więc przeszło 100.000 złt., żeby potém następny Sejm doszedł do rezultatu, że budować się nie będzie, i takiéj ekonomii, gdyby się następny Sejm dopuścił, to musiałby nad tém ubolewać nie tylko każdy z nas, który się do udzielenia tych wydatków przyczynił, ale i każdy obywatel kraju.

Idzie nam o to, czy mamy fundusze czy nie. Zdajmy sobie sprawę z tego, co mieć chcemy. Jeżeli chcemy mieć takie pomieszczenie jak dziś to nawet nie potrzebujemy pięćkroć — bo dom piérwszy lepszy, w którym bióra Wydziału krajowego pomieścić się będą mogły i sala taka jak obecna dla Sejmu, niezawodnie nawet pięćkroć nie będą kosztowały. — Nawet mielibyśmy pewną korzyść, bo dziś płacimy za jedno i drugie 21 tysięcy czynszu, a jakbyśmy dali kapitał odpowiedni temu na zakupienie domu, tobyśmy uwolnili się od opłaty rocznéj i gdybyśmy pożyczkę nawet musieli na ten cel zaciągnąć, tobyśmy ją zamortyzowali za 33 lat, mielibyśmy własny dom i mieszkalibyśmy nie płacąc żadnego najmu.

Gdybyśmy chcieli mieć taki budynek, jaki ma dzisiejszy Reichsrath, to taka sala jak reichsratowa kosztowałaby 60.000 złt., ponieważ zaś stawiano to przed kilkunastu laty a od tego czasu materyały podrożały, więc przypuśćmy, że kosztowałaby do 100.000. Dodajmy do tego 300.000 na dom dla wydziału krajowego — a nawet nie będziemy potrzebowali pięć, tylko czterykroć.

Otóż ekonomia sama nakazuje nie przypuszczać, żeby po tylu wydatkach nareszcie miała być zaniechana budowa gmachu dla Sejmu i dla Wydziału krajowego. Budować trzeba będzie, winniśmy tylko zdać sobie sprawę, co budować chcemy; czy chcemy mieć wygodne pomieszczenie, czy chcemy czegoś odpowiedniego godności Sejmu i kraju.

Mnie się zdaje, że chociaż nie posuniemy się do miljona dwukroć stu tysięcy, to jednak zawsze znacznie mniejszym kosztem, i nie idąc do rachunku jaki w téj chwili przedstawiłem czyli: nie dążąc do tego, żeby sala była taka jak w dzisiejszym Raichsracie w Wiédniu, możemy Sejm zacnie, godnie i przyzwoicie umieścić w budynku odpowiednim swemu przeznaczeniu i czy to kosztem 700, czy 800 tysięcy stosowny i odpowiedni budynek mieć możemy.

Dlatego zastrzegam się przeciw przypuszczeniu, że nie będziemy budowali.

Czy zechcemy budować gmach wspanialszy lub mniéj wspaniały, to zależyć będzie od pieniędzy. Gdybyśmy w tym roku mieli sumę przeznaczoną na budowę wotować byłbym, niezawodnie posunął się daléj, bo gdyby był głód nie nadszedł, mielibyśmy dziś o 300.000 więcéj, a nadto mamy 300.000 gotowych pieniędzy; a więc z 600.000 możnaby się puścić, a w następnych latach dodawać po 100.000 i doszlibyśmy do gmachu nawet wspaniałego. Ale teraz musimy radzić o tém w téj perspektywie, że obecnie są inne stosunki.

Idzie mianowicie o to, czy mamy oznaczyć sumę, jaką stawia p. Skrzyński. Dla Wydziału krajowego i architektów byłoby to dogodnie, szczególnie dla Wydziału, bo architekci, jak się okazuje z planów, nie dbali o to co Sejm uchwalił, ale poszli za sumą trzy razy większą. Jeżeli oznaczymy sumę, to na téj podstawie możemy przyjść do planu jakiegoś realnego. Ale rzeczywiście trudno zgodzić się z wnioskiem p. Skrzyńskiego, żeby dziś z góry powiedział Sejm pewną sumę. Lepiéjby było, jak to komisya proponuje, ażeby Wydział krajowy wysłuchawszy obecnéj debaty, mógł się oświadczyć potém, w jakich granicach plany mają być rysowane.

Przychodzę do niektórych specyalnych wniosków p. Skrzyńskiego, mianowicie, aby dać kredyt na materyał. Przeciwko temu także zastrzedz się muszę. Toby dowodziło, że mamy na własną rękę budować, a toby nas doprowadziło do tego, co budowa gmachu na Kulparkowie, że nigdy nie wiedzieliśmy kiedy się skończy i dotąd nie wiemy, ile koszta téj budowy będą wynosiły ostatecznie.

Inna rzecz jest ze szpitalami, które Wydział krajowy buduje w Krakowie nie na własną rękę lecz w drodze antreprezy. Koszta szpitali krakowskich preliminował Wydział krajowy na 276.000 złt. a ponieważ ustanowioną była antrepryza: ogłoszono licytacyą publiczną, konkurentów stanęło dużo, a ten który otrzymał, ostatecznie opuścił 4%, zatém wiemy z pewnością, że szpital stanie za sumę

265.000, którą wypłaca się w miarę postępu robót i mamy tę korzyść, że pójdziemy tylko do sumy 265.000 złt. a nie dalej.

Otóż chciałbym, aby i przy budowie gmachu sejmowego Sejm tą samą poszedł drogą t. j. przez przedsiębiorstwo. Wyłączanie zaś jakiéj sumy, kredytu na jakieś materyały, może nie byłoby nawet oszczędnością i możebyśmy na tém źle wyszli, bo jak się wybuduje technikę i gimnazyum realne, to materyał stanieje — a w takim razie, jeżeli zakupimy teraz materyał, nie zrobimy spekulacyi żadnéj.

Co do wniosku p. Chrzanowskiego, ażeby nie przedsiębrać jednéj ale dwie budowy, sądzi on, że to byłoby oszczędnością. Gdybym był pewny że tak jest, w téj chwili wotowałbym z posłem Chrzanowskim, lecz sądzę, że jeżeli będą dwie budowy to tyle frontów, ile potrzeba dla jednéj, potrzeba i dla drugiéj, i już na piérwszy rzut oka zda się to raczéj droższém jak tańszém, choć rozumiem, że budowa domu dla Wydziału krajowego mogłaby być mniéj ozdobną — lecz ta powierzchowna ozdoba jest za małą rzeczą, żeby w rachunek wchodzić mogła.

Jednak nie chcę o tém przesądzać, być może, że po wykonaniu planów okaże się to tańszém, dla tegobym rad, żeby w uchwale, nad którą mamy głosować, „że Wydział krajowy ma wypracować plany na budowę gmachu"... (coby przesądzało, że ma być tylko jeden gmach budowany) a jabym chciał, żeby Wydział krajowy miał wolne ręce, żeby wybudował dwa gmachy, jeżeli to się okaże oszczędnością), chciałbym żeby w téj uchwale zamieszczono „jednego lub dwóch gmachów".

Potém dopiero pokaże się, co będzie dogodniejsze, co tańsze, ale rozumie się nie można dawać pierwszeństwa jednéj budowie przed drugą — ale budować trzeba równocześnie.

Kwestya polityczna, którą tu p. Chrzanowski poruszył, nie może w téj mierze nic decydować.

Gdyby przyszło do odpowiedzialnego rządu to nie przeszkadza, że chociaż budowa będzie jedna ażeby lokalności Wydziału krajowego użyte być nie mogły: na bióra rządowe, na prywatne mieszkania, a zatém nie widzę przyczyny, ażeby ta budowa nie była przyjętą.

Dlatego wnoszę poprawkę, żeby odpowiedni ustęp brzmiał tak:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu wypracowania planów na budowę jednego lub dwóch gmachów."

Hr. Marszałek. Podam ten wniosek do poparcia. Proszę go odczytać.

Spraw. p. Paszkowski (czyta): „Po słowie „planie" dodać „jednego lub dwóch gmachów"."

Hr. Marszałek. Kto ten wniosek popiera raczy rękę podnieść (większość). Jest poparty.

P. Madeyski. Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się zgadza na zamknięcie dyskusyi, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Zapisałem się do głosu przeciw poprawkom, jakie były czynione do wniosków komisyi administracyjnéj. Poprawek tych jest właściwie 4. Jedna p. krakowskiego, który żąda, ażeby a osobny stawiano budynek na umieszczenie Sejmu, osobny na umieszczenie Wydziału krajowego. Druga poprawka szanownego p. sanockiego, dzieli się na dwie części, żąda on bowiem, by Sejm oznaczył dziś już maxymalną kwotę wydatku na budowę gmachu krajowego do wysokości 850.000 złt., z téj zaś otworzył Wydziałowi krajowemu na sporządzenie planów, kosztorysów i na zakupno materyałów sumę 150.000 złt. Czwarta poprawka p. drohobyckiego tyczy się kredytu na przygotowane prace około planu i kosztorysów.

Poprzedni mowcy uprzedzili mnie znacznie w usprawiedliwieniu wniosków komisyi, niepotrzebuję więc nad tém rozszerzać się wiele. Zwrócić muszę wszakże uwagę wysokiéj Izby co do poprawki p. Zyblikiewicza, że ten dodatek, jakiego się domaga, jeden lub dwa gmachy, jest zawarty w sprawozdaniu komisyi. W sprawozdaniu tém jest bowiem powiedziane:

„Komisya sądzi jeszcze, że tak co do ilości traktów jak i co do wysokości piątr stawiać się mającego budynku, budować należy tylko to, co ściśle potrzeba, ale budować tak, aby w dalszéj przyszłości, w razie potrzeby, można niektóre części podnieść lub przebudować."

Widoczna zatém, że plany chce miéć komisya tak wyrobione, by można jeden lub więcéj traktów budować, a w dalszéj przyszłości nawet te trakty podnieść bez naruszenia rozumie się formy architektonicznéj gmachu.

Nie mogę także podzielać zapatrywania posła tarnopolskiego, który sądzi, że Sejm nie uchwalił,

aby gmach był budowany, lecz polecił zastanawiać się nad tém, czy nie korzystniéj zbudować gmach własny wobec wzmagającéj się wysokości czynszów najmu. Mojém zdaniem uchwały Sejmu stanowią wyraźnie, że gmach ma być budowany, Sejmowi wolno zapewne cofnąć to postanowienie, atoli musiałby w tym względzie poprzedzać wniosek na cofnięcie uchwały piérwotnéj. W tém cała różnica zdań.

Co się tyczy oznaczenia kwoty maxymalnéj, jest już wypowiedziane w sprawozdaniu komisyi administracyjnéj, dlaczego odstąpiliśmy od oznaczenia kwoty na budowę. Bez podstawy oznaczona kwota nie prowadzi do celu, jak to widzimy z dawniejszéj uchwały, komisya zaś niemająć kosztorysu, nie miała podstawy do oznaczenia kwoty kosztów, by znowu rzecz nie podać wątpliwości.

(Poseł hr. Golejewski: Proszę o głos. Proszę o zamknięcie dyskusyi.)

Poseł Skrzyński wnosi daléj, żeby już teraz wyznaczyć kwotę 150.000 złt. na koszta planów, kosztorysu i zakupno materyałów. Mnie się zdaje że ta rzecz upada sama przez się, bo istnieje uchwała sejmowa, która oznacza, aby budowa była w drodze przedsiębiorstwa przeprowadzoną.

Zwracam się teraz do kwoty proponowanéj przez posła drohobyckiego na koszta sporządzenia planów i kosztorysów w ilości 3000 złt. Komisya proponuje na ten cel 12,000 złt., i nie czyniła tego przypadkowo, tak na chybił trafił, przeciwnie starała się zasięgnąć wiadomości od ludzi fachowych, ile wypracowanie takich planów mniéj więcéj może kosztować. Nie trzymała się komisya w tym względzie zasad określonych w dziełku Towarzystwa architektów w Wiédniu, te bowiem zaprowadziłyby za daleko. Plany jednakże jakie są, nie mogą służyć za plany do wykonania budowy, potrzeba nam szczegółowych planów i kosztorysów. To jest praca żmudna i kosztowna, nie uskuteczni jéj jeden, inna rzecz bowiem wyrobienie planów, a inna zupełnie obliczenie kosztów, czyli sporządzenie tak zwanych kosztorysów. Gdybyśmy przetc przyjęli tylko 3000 złt. na ten cel, to z góry możnaby powiedzieć, że wykonanie onegóż jest absolutnie nie możebne. Z tych tedy względów jestem przeciwny powyższym poprawkom i będę głosował za wnioskiem komisyi.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Zwracam się do ostatniego mowcy, który mi jest jeszcze w pamięci, a który oświadczył, że według sprawozdania komisyi nie jest dotąd unormowane, czy ma być budowany jeden budynek czy dwa, dlatego, że jest powiedziane, że gmach ma być przeznaczony dla umieszczenia Sejmu i Wydziału krajowego, zatém nie przesądza, czy ma być jeden czy dwa budynki. Ale wiadomo, że Wydział krajowy tak dawniejsze uchwały Sejmu pojmował, że ma być postawiony budynek dla Sejmu i Wydziału krajowego, więc i teraz tak mógłby to pojmować, że wys. Izba sobie życzy, aby był jeden gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego. Przy uchwale piérwszéj wniosłem poprawkę, którą wys. Izba raczyła dołączyć do drugiéj uchwały, a gdyby przy drugiéj uchwale była przyjęta, to piérwsza uchwała musiałaby być cofniętą. To będzie zależało od wys. Izby.

Mnie się zdaje, że przewodniczący komisyi administracyjnéj zgodnie z wnioskiem p. Chrzanowskiego zgadza się na budowę jednego gmachu. Jabym cofnął mój wniosek, gdyby wniosek p. Chrzanowskiego był wyraził to, czego sobie życzę, to jest, aby gmach dla Sejmu był budowany teraz, a osobno późniéj, żeby się budował gmach dla Wydziału krajowego. Wniosek p. Chrzanowskiego zdaje mi się żądać, aby plany na gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego były przedłożone, a nie oświadcza się, który z tych gmachów ma być piérwéj budowany, tylko chce, aby razem były budowane, gdy przeciwnie mój wniosek zmierza do tego, że życzę sobie, aby gmach dla Sejmu budował się teraz, a gmach dla Wydziału krajowego późniéj. Taka jest różnica między moim wnioskiem a wnioskiem p. Chrzanowskiego.

Jeżeli p. Chrzanowski zgadza się z tém, aby teraz był budowany gmach dla Sejmu, a potém dla Wydziału kraj., to przystąpię do jego wniosku. Ponieważ te wnioski bardzo się zbliżają, będę więc mówił o tych wnioskach.

Przemówienie p. Przewodniczącego komisyi administracyjnéj utwierdziło mnie w tém, aby był jeden gmach budowany dla Sejmu i Wydziału krajowego, a to z téj przyczyny, że jak p. Przewodniczący powiada, Sejm uchwalił 500,000 złt. na gmach sejmowy. Na wyższą sumę nawetbym się nie zgodził, a gdyby taki gmach miał kosztować 1,200,000 złt. to byłbym zdania, aby wcale gmachu nie budować. Otóż te obawy skłoniły mnie do uczynienia wniosku, aby tylko jeden gmach sejmowy budować, ponieważ nie mam przekonania, aby za

500,000 złt. można te dwa budynki wystawić, a powtóre nie wiem, czy mają być ze sobą połączone, czy nie.

Najgłówniéj potrzeba nam sali sejmowéj i ubikacyi dla Sejmu, dlatego uczyniłem wniosek, aby najpiérw budować gmach dla Sejmu, bo nie mam nadziei, aby większą sumę można wyznaczyć, gdyż to przenosiłoby możność kraju, a mając taką sumę różnych oszczędności przez Wydział krajowy uzbieraną, możemy z łatwością przyjść do takiego funduszu dla budynku Sejmu krajowego. Właśnie poseł krakowski oświadczył, że powinniśmy się zastanowić nad tém, co właśnie mieć chcemy, czy mieć chcemy także ubikacye, jakie ma ta sala sejmowa i jakie ma Wydział krajowy, czy lepsze, dogodniejsze i przyjemniejsze. Otóż mnie się zdaje, że nie na tém rzecz zależy, czego my chcemy, tylko co możemy. To nie od naszéj chęci zależy, tylko od możności, co możemy na to wyłożyć i o ile możemy kraj pociągnąć do opodatkowania i do dalszych ciężarów. Wskutek tego przychodzę do tego przekonania, że nie jesteśmy w tém położeniu, abyśmy mogli stawiać wspaniałe, europejskie budynki, którebyświat podziwiał, a jakie Wydział krajowy wys. Izbie w swoim projekcie przedkłada. Chcemy mieć takie umieszczenie dla Sejmu krajowego, abyśmy mogli wygodnie bez uszczerbku zdrowia obradować. Bo jakąż korzyść będzie miał kraj, jeśli będziemy w pałacach tu siedzieli. Nam chodzi o korzyść dla kraju, a nie o to, aby w bardzo ładnych mieszkaniach był Sejm i Wydział krajowy.

Dlatego wszystkie te powody przytoczone przezemnie skłaniają mnie do uczynienia takiego wniosku również do popierania wniosku p. Chrzanowskiego, jeśliby mój wniosek się nie utrzymał. Że jednak plany i kosztorysy na budynek muszą być przedłożone, to rozumie się samo przez się, bo jak już p. Zyblikiewicz powiedział, budowa w Kulparkowie nas nauczyła, że nie we własnym zarządzie takie budynki stawiać należy, tylko w drodze przedsiębiorstwa.

Polecam mój wniosek wys. Izbie do przyjęcia,

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ponieważ rozprawy bardzo się rozciągły i Izba jest strudzoną, krótko przemawiać będę. Chociaż przemawiając dzisiaj przy wniesieniu mojéj poprawki, starałem się dokładnie ją wyjaśnić, przedstawić jéj motywa i cel; jednak musiałem się wyrazić nie dość jasno, gdy szan. p. Grocholski i Golejewski mnie nie dobrze zrozumieli. Powiedziałem, że dlatego sądzę rzeczą konieczną, aby orzec w uchwale II. zasadę dla planu budowy, że ma być oddzielny gmach na obrady Sejmu, oddzielny zaś na pomieszczenie biór Wydziału krajowego; albowiem należy stawiać te budynki w taki sposób, aby były odpowiednie nietylko teraźniejszemu stanowi naszych władz i instytucyi, ale także przyszłemu i pożądanemu ich rozwojowi.

W tych wyrazach mógł już poseł Golejewski mieć nietylko objaśnienie mojéj poprawki, którego teraz żąda, ale wyraźne jéj określenie. Albowiem gdy budynki mają być odpowiednie teraźniejszemu stanowi naszych władz i instytucyi, a teraz jest i Sejm i Wydział krajowy, przeto powinien być postawiony budynek na obrady Sejmu i budynek na pomieszczenie Wydziału. Zresztą postanowił już dawno Sejm, że należy postawić budynki i dla Sejmu i dla Wydziału. A gdy żądałem, aby budynki te były także odpowiednie przyszłemu a pożądanemu przez nas rozwojowi naszych władz — po przeprowadzeniu zaś tego rozwoju, pozostałby Sejm, ale nie byłoby już Wydziału krajowego (bo zjednoczony z Namiestnictwem spłynąłby w rząd krajowy, mający wówczas pomieszczenie w gmachach zajmowanych teraz przez Namiestnictwo), przeto należy stawiać oddzielny budynek dla Wydziału krajowego aby wówczas, gdy zwinięty zostanie Wydział, a raczéj gdy wejdzie w rząd krajowy, budynek ten oddzielny można było sprzedać lub obrócić na inny użytek publiczny.

Nietylko w pierwszém mojém przemówieniu, ale w samém brzmieniu mojéj poprawki mógł szanowny poseł Grocholski znaleść odpowiedź na wątpliwość, którą teraz podniósł, czy według mojéj poprawki, mają być budowane oddzielne gmachy dla Sejmu i Wydziału równocześnie, czy też naprzód ma być stawiany gmach dla Sejmu, a następnie budynek na bióra dla Wydziału. Tak uchwała druga proponowana przez komisyą, jak i poprawka moja do téj uchwały, nie tyczą się wcale tego przedmiotu, nie rozstrzygają bynajmniéj, która połowa gmachu (jeżeli będzie gmach jeden), lub który z dwóch budynków (jeżeli będą dwa budynki oddzielne), ma być naprzód, a który potém budowany, czy też oba równocześnie.

Uchwała druga stanowi tylko, że ma być zro-

biony i przedłożony Sejmowi nowy plan i kosztorys przyszłego gmachu dla Sejmu i Wydziału, a moja poprawka dodaje, aby co do tego planu orzec zasadę, że ma być oddzielny budynek na obrady Sejmu, a oddzielny na pomieszczenie biór Wydziału, i aby do téj zasady zastosowano się przy nakreśleniu planu. Orzeczenie, czy oba budynki równocześnie, czy kolejno mają być budowane, można zostawić na późniéj. A w każdym razie przyjęcie zasady do planu, że mają być dwa oddzielne budynki, nie przesądza bynajmniéj, aby dwa budynki równocześnie budować.

Co się tyczy posła Zyblikiewicza, aby pozostawić do woli robiącemu plan, czy uważać będzie za stosowne, aby były dwa oddzielne budynki, czy też jeden wielki gmach, — na poprawkę tę nie mogę się zgodzić; albowiem mniemam, że pytanie to powinien Sejm rozstrzygnąć, rozstrzygnąć zaś, że mają być dwa oddzielne budynki, a to z powodów, które już obszernie przedstawiłem. W ostatecznym razie, wolę już aby pytanie było nierozstrzygnięte, niż aby orzeczono, że ma być jeden gmach. Że zaś do dziś dnia pytania tego Sejm jeszcze nie rozstrzygnął, dowodzi tego przytoczony tu ustęp przemowy mojéj z 19. kwietnia 1875 r. i odpowiedź dana wówczas przez sprawozdawcę a milczenie Wydziału krajowego. Ponieważ zaś od 19. kwietnia do dziś dnia sprawą tą Sejm się wcale nie zajmował, więc nie mogło być i pytanie to późniéj rozstrzygnięte. Ponieważ teraz w uchwale polecamy znów wypracowanie nowego planu i kosztorysu, więc pytanie to może i powinno być teraz rozstrzygnięte. Dlatego wniosłem moję poprawkę.

Co do zarzutu posła Madeyskiego, że nie potrzeba stawiać dwóch oddzielnych budynków z powodów, które przytoczyłem, bo już sprawozdanie komisyi administracyjnéj wskazuje, że należy tak budować, aby w razie potrzeby można niektóre części podnieść o jedno piątro, — co do tego zarzutu odpowiem, iż nie mogę sobie wyobrazić, w jaki sposób przez podniesienie gmachu o jedno piątro można rozdzielić gmach ten na dwa oddzielne budynki.

Już wskazałem, że ostatecznie, w razie, gdyby moja poprawka nie była przyjętą, głosować będę za poprawką posła Zyblikiewicza. W razie zaś upadku tych poprawek, będę raczéj głosował za wnioskiem komisyi, niż za wnioskiem p. Skrzyńskiego, gdyż ten wniosek obala bardzo dobrą zasadę, uchwaloną już przez wys. Izbę w dniu 4. października 1874. r., że budowa ma być wykonana w drodze przedsiębiorstwa. Zasada ta, aby budować gmachy publiczne drogą przedsiębiorstwa, a nie w drodze własnéj administracyi, jest powszechnie przyjętą, i wszędzie okazała się korzystną dla skarbu publicznego. Gdyby zaś wniosek p. Skrzyńskiego był przyjęty, że Wydział kraj. ma być upoważniony do przysposabiania materyałów, byłoby to 1) rozpoczęciem budowy, po 2) byłoby to prowadzenie jéj we własnéj administracyi. Jak niekorzystném jest dla skarbu krajowego budowanie i dostarczanie materyałów we własnéj administracyi, nauczyć nas było powinno własne przekonanie przy budowie szpitala na Kulparkowie.

Powtóre wniosek posła Skrzyńskiego sprzeciwia się ogólnym zasadom przyjętym. Dopóki nie ma planu zatwierdzonego, i opartego na nim kosztorysu, władza ustawodawcza lub Sejm nie wotuje pieniędzy na budowę. Z tych powodów sprzeciwiam się jak najmocniéj wnioskowi posła Skrzyńskiego.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Muszę tylko do kilku słów się ograniczyć. Nie chcę obciążać funduszu przyszłego gmachu sejmowego, długą mową, bo i tak już w ten sposób nie mało wydaliśmy. Nim przystąpię do obrony mego wniosku, muszę tutaj wyrazić zdanie me o wniosku posła Chrzanowskiego, gdyż to jest rzecz odrębna. Ja się z główną myślą posła Chrzanowskiego zgadzam, że daleko taniéj będzie, gdy gmach Sejmu z gmachem dla Wydziału krajowego nie będzie stanowić jednéj architektonicznéj całości, lecz stąd nie wypływa, aby koniecznie miały być 2 odrębne budynki.

Nie potrzebuję dowodzić, że im większy front, tém większe, wspanialsze, a przeto i kosztowniejsze muszą być wszystkie ozdoby.

Ale może być architektonicznie podzielony budynek, który fizycznie jedną całość stanowi, jak to przy najwspanialszych pałacach widzimy, ten zaś argument, który p. Chrzanowski przytoczył, że jak kiedyś będzie Rząd odpowiedzialny Sejmowi, to ubikacye Wydziału krajowego nie byłyby potrzebne, uważam za nieuzasadniony, z tego powodu, ponieważ, gdyby nawet to projektowane małżeństwo Rządu z autonomią przyszło do skutku, o czém jednakowoż wątpię, mimo wymownego głosu p. Dunajewskiego, którym je swatał, nie sądzę, aby budynek ten nie był wtedy potrzebnym, gdyż i ten

przyszły Rząd obejmie agendy Wydziału krajowego, a przeto będzie na odpowiednie urzęda potrzebował umieszczeń, a nie będzie to pewnie ubliżeniem, jeżeli obok Sejmu będzie urzędować Rząd krajowy.

Przychodzę teraz do wniosku samego, co do ustanowienia sumy 850000 złt. a. w. Za podstawę brałem to, że sam Wydział kraj. po bliższém zbadaniu rzeczy postawił kwotę 1,200.000 złt. w. a., a komisya sama uznaje, i słusznie, że znaczne oszczędności mogą być zaprowadzone, a mianowicie, że ten budynek może być mniejszego rozmiaru, rozumie się więc, że będzie mniejsza potrzebna suma i ja też w przybliżeniu postawiłem kwotę 850.000 złt. jako sumę najwyższą. Zresztą już plan był rozpoznawany przed kilkoma laty i pamiętam, że zdania budowniczych do téj sumy się zbliżały, koszta się teraz wzmogły, a to dlatego, bo ceny podnoszą się. Jeśliby miało być tak, jak pierwotnie uchwalono kwotę 500.000, to musiałbym wtedy być za wnioskiem p. Golejewskiego, aby się ograniczyć na gmachu dla Sejmu, bo chcieć za 500.000 złt. wybudować gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego, to jest chcieć rzeczy niemożliwéj. Głównym dla mnie powodem to było, że nie sądzę, abyśmy mogli mieć — nie mówię najpiękniejsze rysunki — ale praktyczne plany i kosztorysy, jeśli ten, który będzie je układał, nie będzie miał zakréślonych pewnych granic co do wydatku. Co do kwoty 150.000, do któréj proponuję, aby kredyt Wydziałowi krajowemu był otworzony, to bynajmniéj nie myślałem przy tém, aby budowę wykonywać we własnym zarządzie. Jestem za budową w drodze przedsiębiorstwa i uważam, że to jest najkorzystniejsza droga dla budynków publicznych. Na zeszłoroczněj sesyi sam czyniłem wniosek, aby za główny warunek położono Wydziałowi krajowemu, by budowa w drodze przedsiębiorstwa była wykonaną. Ale trudno układać się z przedsiębiorcą o całą budowę, jeśli nie ma planów i kosztorysów. Natomiast można zrobić układ o cenę materyałów, chociażby ten nie z przedsiębiorcą był robiony, to materyał tanio kupiony mógłby zawsze być w układzie korzystnie zużytkowanym.

Jeśli zaś pójdziemy za wnioskiem komisyi, to obawiam się, że rezultat będzie ten, że w przyszłym roku będziemy mieć w budżecie 12.000 złt. a na ścianach piękne rysunki, ale budynku nie będziemy mieli. Ja zaś chcę budynku, bo uznaję potrzeby takowego i tę drogę obieram, która najłatwiéj i najtaniéj do celu doprowadzi.

P. Dunajewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajwski. Uchwała II., którą komisya administracyjna wysokiéj Izbie przedłożyła, była przedmiotem rozlicznych zarzutów i wątpliwości. Szanowny poseł, jeżeli się nie mylę, z Czortkowa upatrywał w tém jakąś sprzeczność. Komisya w pierwszych motywach powołuje się na uchwałę wysokiéj Izby, wedle któréj tylko pół miliona było przeznaczone na koszta przyszłéj budowy; a z drugiéj strony utrzymuje, że milion jest za wiele; sam jednak wniosku nie czyni.

Mojém zdaniem jest to ostrożność konieczna. Przekonała się komisya na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego, że za pół miliona nie można postawić gmachu, któryby mieścił Sejm i Wydział krajowy. Również było jéj przekonaniem, że suma większa o wiele przechodzi możność kraju. Cóż więc pozostało? Jeżeli doświadczenie wskazywało, że nie można sumy oznaczyć, było bardzo właściwe, że komisya nie wdawała się w oznaczenie sumy, pozostawiając to przyszłości, zebraniu wysokiéj Izby, bo nie wiąże ją jéj kredyt w wyrobieniu planów i kosztorysów. Jeżeli zwłaszcza pierwszy ustęp z czwartym szanowny poseł zechce porównać, przekona się, że żadnéj sprzeczności nie ma, bo gdyby wysoka Izba czwarty ustęp uchwaliła, zważywszy, że nie można dziś z pewnością oznaczyć, tém samém uchwała z 1874 r. może nie co do formy, ale co do treści zostaje uchyloną. Co do sumy wyznaczyć się mającéj, co do poprawki z tym przedmiotem połączonéj przez szanownego posła Skrzyńskiego wniesionéj, zdaje się, że z powodów, które tu wyłuszczyłem, poprawka oznaczająca dziś maxymalną sumę, mojém (może błędném zdaniem) nie może i nie powinna być przyjętą.

Jeden z posłów poprzednich, poseł i prezydent miasta Krakowa, popierał silnie komisyą, za co mu ona zapewne bardzo wdzięczną będzie, ale niech mi wolno będzie przytoczyć dla sprostowania i poinformowania tych kolegów, którzy nie byli w Wiédniu i nie znają budynku Rady państwa, i mogliby wyciągnąć z cyfry przez p. Zyblikiewicza przytoczonéj 60.000 złt. zadziwienie, jakim sposobem my, Sejm prowincyonalny, przychodzimy do większéj sumy, przytoczyć fakt, że to jest prowizoryczny budynek, bo ten gmach może nie zasługuje na ten wyraz budynek, tylko na trochę krótszy. Kosztował mało, bo 60.000 złt., ale też co rok coraz głębiéj się w ziemię wsuwa i zachodzi obawa, że kiedykolwiek deputowanych przy-

kryje. Ale ten rzeczywisty budynek, który dziś stawiają dla Rady państwa, będzie kosztował 6 do 8 milionów, a jeżeli wszystkie ornamenta wliczymy, do 10 milionów złt. w. a. Rozumie się, tam nie ma Wydziału krajowego, tylko Ministerstwa. Gdybyśmy i to chcieli policzyć, doszlibyśmy do znacznie i bardzo znacznie większéj sumy.

To przytoczyłem, aby usunąć możliwe wątpliwości, dlaczego tamten budynek jest tak tani.

Że ozdoby mało kosztują, temu muszę zaprzeczyć. Właśnie czytałem i z rachunków wynika, że ozdoby gmachu mogą bardzo wiele kosztować.

Co się tyczy p. Chrzanowskiego, który osobiście do mnie się odezwał, rozumie się przez się, że nie w imieniu komisyi, lecz we własném imieniu muszę oświadczyć, że za jego wnioskiem głosować będę. Wprawdzie w komisyi była ta myśl poruszoną, tylko nie w ten szczęśliwy sposób była rozwiązaną, jak to według mnie szczęśliwie rozwiązał ją p. Chrzanowski.

W komisyi było podniesione pytanie, czy wobec możliwości, że kiedyś Wydział krajowy nie będzie istniał, należałoby Wydziałowi krajowemu poruczyć, aby plany tylko dla wysokiéj Izby i jéj potrzeb urządzić kazał. Tę myśl usunięto na téj podstawie, jak przewodniczący oświadczył, że komisya jest obowiązaną wywiązać się z polecenia, przez wys. Izbę danego, wśród granic dzisiejszéj organizacyi. Jednakże mojém zdaniem poseł krakowski bardzo szczęśliwie rozwiązał trudności, boć nie żąda, aby nie budować gmachu dla Wydziału krajowego, tylko, (jeżeli go dobrze zrozumiałem) żąda, aby budynek Wydziału krajowego tak był oddzielony od przyszłéj sali sejmowéj, aby kiedykolwiek w razie zmiany okoliczności i zasad organizacyi, tym gmachem mógł kraj dowolnie dysponować, czy na inny cel przeznaczyć, czy sprzedać, słowem wedle swéj woli rozporządzać. Otóż, że ta możność rozrządzania dowolnie tym gmachem o wiele będzie ułatwioną, podobno nie podlega wątpliwości. A że będą i pewne oszczędności możliwe w budynku li na kancelarye przeznaczonym, tego zdaje się trudno zaprzeczyć.

Jednakże to małżeństwo między autonomią, a Rządem twierdzi szan. p. sanocki prawdopodobnie nie przyjdzie do skutku, mimo, jak się pochlebnemi dla mnie słowy wyraził, mojego wymownego swatania. Dziękuję szan. posłowi za życzliwe wyrazy, ale chociaż próżność moja się opiera, nie mogę ich w zupełności przyjąć. — Nie byłem nigdy swatem ani w stosunkach prywatnych, ani w stósunkach publicznych; boję się bardzo téj odpowiedzialności, która najczęściéj potém sprawia, że, jeżeli się dwie strony poróżnią, poprzednik na têm cierpi. Jednakże, jeżeli szanowny poseł raczył z pewną uwagą przysłuchać się moim wywodom, które tu w uzasadnieniu mego wniosku przytoczyłem, zechce sobie przypomnieć, że wedle moich, może również błędnych, pojęć Rząd i społeczeństwo powinny żyć w zgodzie. Gdzie jest rozbrat między Rządem, a społeczeństwem, tam jest anarchia, tam nie ma prawidłowego życia publicznego. Otóż jeżeli ustawa z 1866 r. to rozdzieliła, co powinno być w złączeniu, to rozdzieliła małżeństwo, — nastąpiła separacya, a czy tylko *a mensa* czy tylko *a thoro*, czy *a mensa et a thoro* w to nie wchodzę. Otóż jabym chciał, jak całém mojém usposobieniem jest do zgody dążyć, tę zgodę w têm małżeństwie przywrócić i tę separacyą znieść, a to się nie nazywa swataniem, choć może być, przyznaję, w następstwach równie, jak swatanie, bardzo nieprzyjemnêm zatrudnieniem.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Nie będę wys. Izbie wiele czasu zajmować, tylko będę się starał do rzeczy zaraz przystąpić i przytoczyć to, co należy koniecznie, aby sprostować niektóre okoliczności przytoczone przez poprzednich mowców. A najpiérw przystępuję do przemówienia p. Chrzanowskiego.

P. Chrzanowski żąda, aby były dwa budynki i utrzymuje, że kwestye te nie przesądzają uchwały wys. Izby poprzednio zapadłéj. Zgadzam się, że kwestye te nie przesądzają uchwały poprzedniéj w. Izby, bo wys. Sejm może w każdéj chwili je zmienić i powiedzieć: tak chcę, albo inaczéj; ale dla sprostowania faktu muszę przytoczyć, że wszystkie poprzednie uchwały mówią tylko o jednym gmachu wspólnym dla wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego. I tak proszę posłuchać:

Na wniosek Wydziału krajowego we wrześniu r. 1869 wydał Sejm uchwałę, która tak brzmi (czyta): „Ma być budowany gmach krajowy dla obrad Sejmu i dla pomieszczenia Wydziału krajowego.“ To było w r. 1869. W r. 1874 wysoka Izba podnosząc swoję uchwałę, według któréj ma być gmach budowany, dla pomieszczenia Sejmu i Wydziału krajowego, poleciła Wydziałowi krajo-

wemu, aby plany takiego gmachu przedłożył. Ale ja nie przywiązuję do tego wartości, bo jak już powiedziałem, dzisiaj może Izba uchwalić dwa budynki, a jutro jeden. P. Chrzanowski opiera swoje żądanie na têm, że będzie oszczędniéj, jeśli będą dwa gmachy. Muszę być przeciwnego zdania i zdaje mi się, że dowiodę tego.

Oszczędność ma być w têm, że kiedy gmach sejmowy mógłby być ozdobny i wspaniały, odpowiadający swemu wysokiemu przeznaczeniu, to dla Wydziału krajowego budynek mógłby być zwykłą prostą kamienicą. Ale mnie się zdaje, jeśli jeden budynek będzie, to może być właśnie to, czego p. Chrzanowski żąda, to jest, aby budynek dla Wydziału krajowego był prostą kamienicą, ponieważ pawilony od dziedzińca i ulicy Kościuszki nie będą niczém inném, jak zwykłą kamienicą.

Daléj p. Chrzanowski powiedział, że przyszła organizacya kraju naszego może sprawi, że nie będzie ten budynek potrzebnym. Można być wielkim zwolennikiem téj przyszłéj organizacyi i zgodzić się ze słowami, które p. Dunajewski przy wniesieniu swego wniosku wypowiedział — ale nie można się spodziewać tak prędko téj przyszłéj organizacyi, a dajmy na to, że za rok, dwa lub trzy przyjdzie do skutku, to zawsze można tak budować ten gmach, iżby można pawilony i front od ulicy Kościuszki wynająć, to jest tak sobie postąpić, aby ubikacye, w których był Wydział krajowy, oddzielić, zamurować korytarze i oddać budynek na użytek prywatny. Ale do takiéj ewakuacyi nigdy nie przyjdzie prawdopodobnie.

Przypomnę panom, że w projektowanéj organizacyi jest wyraźnie powiedziane: piérwsza sekcya Namiestnictwa będzie cały oddział autonomiczny. Namiestnictwo dzisiaj nie może się pomieścić w swych budynkach, dzisiaj już ma ze Skarbu Państwa kredyt przyzwolony na przybudowanie ubikacyi i reguluje i rozszerza je tylko na swoję potrzeb. Otóż gdybyśmy się złączyli z Namiestnictwem, to będziemy musieli pozostać w naszych ubikacyach, bo w Namiestnictwie miejsca dla nas nie będzie. Ale jak powiedziałem, nawet gdybyśmy się mieli przenieść, to nic łatwiejszego, jak odgrodzić Wydział krajowy, aby ubikacye można wynająć.

Że to jednak nie będzie oszczędnością, pozwolę sobie dowieść z innego względu.

Komisya, która dokładnie przeszła program Wydziału krkjowego, wskazała na oszczędności które mogą być zrobione, bo powiada (czyta):

„Zbyteczną zaś zupełnie jest sala tak nazwana audiencyonalna przy biórze Marszałka w Wydziale krajowym. Bióro Marszałka krajowego znajdujące się przy sali sejmowéj może wystarczyć i odpowie ono zupełnie przyzwoitości, jeśli składać się będzie z dwóch pokoi i przedpokoju.“

Otóż komisya wskazała, że jedno bióro Marszałka zupełnie wystarczy, czy Marszałek prezyduje w Sejmie, czy w Wydziale krajowym. Jednakowoż wtedy, gdy są dwa budynki, dla Sejmu i Wydziału krajowego, oszczędność taka nie da się wprowadzić. Daléj jest powiedziane, że budynek ma być tak urządzonym, aby w razie potrzeby Sejm mógł użyć lokalności Wydziału kraj. na swoje obrady a znowu Wydział krajowy w czasie, kiedy Sejm nie jest zwołany, mógł używać lokalności sejmowych.

Otóż takie używanie wspólne nie da się przeprowadzić, jeżeli oba ciała, to jest Sejm i Wydział krajowy w odrębnych budynkach będą umieszczone. Zresztą wyznaczono tylko 6 sal komisyjnych tak, że koniecznie potrzeba w pokojach Wydziału poszukać rozszerzenia, co nie jest możebném, jeżeli Wydział krajowy znajduje się w osobnym budynku. Lecz być może, że nawet przy odrębnych gmachach możnaby jakąś wspólność zaprowadzić, o czém tylko architekci stanowić mogą, dlatego, gdyby wniosek komisyi się nie utrzymał, będę za wnioskiem p. Zyblikiewicza, który daje wolną rękę w rzeczy, o któréj Sejm na przyszłéj sesyi będzie decydował.

Co do wniosku p. Skrzyńskiego, to ja z tego wniosku widzę, żeśmy w kwestyi traktowania téj sprawy znacznie już postąpili. W zeszłym roku była wysoka Izba w têm przykrém położeniu, że nie miała żadnéj a żadnéj podstawy do wyznaczenia pewnéj kwoty, jakaby była potrzebną do wybudowania gmachu, a na którąby przystać mogła. Sama komisya w sprawozdaniu swém przytoczyła, że nie ma żadnéj podstawy. Poseł Skrzyński uczynił wtedy wniosek, ażeby wyznaczyć z tego tytułu 850.000 złt. i on wtenczas nie miał żadnéj podstawy, którąby tutaj wypowiedział. Ja jako członek Wydziału krajowego wskazałem, że pewnéj sumy bez podstawy wotować nie możemy i twierdziłem, że tylko rzeczywista potrzeba może rozstrzygać, co ten gmach kosztować będzie. Nikogo tutaj nie było w Izbie — i to Panowie przyznacie — któryby uwierzył, że za 500.000 złt. można wybu-

dować gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego. Ja mam zebrane tutaj wszystkie przemówienia, nie będę nużył panów dosłownem cytowaniem stenograficznych zapisków, tylko przytoczę, że komisya sama powiedziała, iż nie ma podstawy do wyznaczania cyfer, prócz czynszu. P. Skrzyński proponował 850.000 złt., p. Chrzanowski sprzeciwiał się najusilniéj wyznaczeniu kwoty 500.000 złt. jako bezpodstawnéj.

Tak samo w roku 1875 wszyscy mówili, że suma 500.000 złt. nie jest wystarczającą na pokrycie kosztów gmachu, któryby odpowiadał swojemu celowi. Nakoniec dosłownie przytoczę słowa p. Antoniewicza przy rozprawie z roku 1875. Powiada on tak (czyta):

„Ne koneczno potreba, szczoby uże dla toho, szczo sut oszczadnosty, zaraz takiji wydatki robyty jesły ne bude skonstatowana konecznost' tak wełykoho wydatku. Jesłybysmo zatiahnuły dołh, musiłybysmo prynajmnij 6 procent opłaczowaty od toj sumy, a procent od sumy 800.000 złt. może jeszcze i bilszoj, bo wże najskromnijsze rachujuczy to, szczo tamtoj sesyi sejmowoj wyznaczeno na budynok toj 500.000 złt. wydajet sia meni nepodobnym".

Przytoczyłem te słowa, ponieważ w dzisiejszém przemówieniu uczynił p. Antoniewicz zarzut, że przekroczyliśmy kwotę 500.000 złt. Dziś ja stoję także przy téj zasadzie, że tylko potrzeba może decydować, ale dziś wniosek taki ma więcéj uzasadnienia, dziś przeszliśmy przez studya, dziś przeszliśmy przez konkurencyą, przez programy pracowicie wyrobione i dziś z większém niż przed rokiem uprawnieniem możemy postawić pewną sumę, mimo to nie możemy z pewnością powiedzieć, że ta a nie inna będzie dostateczną i dlatego i dziś sądzę, że ponieważ jedynie potrzeba będzie decydującą, a ponieważ komisya daje w téj mierze wskazówki, więc i dziś przy téj zasadzie winniśmy pozostać i oczekiwać, co nam przyszłe plany i kosztorysy przyniosą.

Jeszcze kilka słów odpowiedzi posłowi Antoniewiczowi. Co do tego, że poseł Antoniewicz powiedział, iż przekraczamy sumę przeznaczoną pierwotnie na budowę, to zarzut ten miałem zaszczyt odeprzeć własnemi jego słowami, ale większym jest zarzut jakobyśmy ignorowali konkluzum wysokiéj Izby i jakobyśmy nie powiedzieli tym panom, do których o plany udawaliśmy się, iż gmach ten ma nie więcéj jak 500.000 złt. kosztować. Otóż wczoraj sprawozdawca użalał się, iż ktoś, który czynił zarzuty komisyi, nie czytał sprawozdania. Jest to tak częstém zdarzeniem, iż muszę się przyznać, że każdą razą z pewną satysfakcyą przystępuję do skonstatowania podobnego faktu.

P. Antoniewicz powiada, że nie powiedzieliśmy nic w konkursie, iż gmach ten ma kosztować nie więcéj jak 500.000 złt. Owoż w alegacie VIII. do sprawozdania Wydziału krajowego czytamy tak: (czyta).

„Warunki konkursu. Wedle na wstępie powołanéj uchwały wysokiego Sejmu koszt téj budowy nie ma przechodzić sumy 500.000 złt."

Więc zdaje mi się, iż i ten zarzut niesłuszny, ale to są rzeczy domowe. Przychodzę do rzeczy ostatniéj, to jest do rzeczy kosztów. Owoż muszę wprzód wyjaśnić kwestye kosztów planów i kosztorysów. Mnie się zdaje, iż komisya przez wysoką Izbę wybrana powinna mieć i jestem tego przekonania, że ma u większéj części Izby tyle zaufania, że jeśli powie, iż przekonała się o pewnéj okoliczności, wysoka Izba powinna zupełnie dać jéj wiarę. Tak samo ma się rzecz co do kwestyi kosztów planów i kosztorysów. Wobec tego, że właśnie Wydział krajowy ma się postarać o te plany, wciąganie takich spraw w dyskusyą jest tak delikatnéj natury że psujemy tém sami sobie interes. Ale ponieważ poseł Antoniewicz koniecznie te kwestye wyciąga i przepraszam, gdy powiem, bez wszelkiéj podstawy więc pozwolę sobie przytoczyć, jak te sprawy bywają traktowane w całym świecie, gdzie się buduje. Owoż „Ingenieur- und Architekten-Verein" w Niemczech, do którego także stowarzyszenie austryacko-niemieckie się przyłączyło, ułożyło sobie taxę, to jest taryfę pewną, według któréj za prace swoje żąda wynagrodzenia.

Te czynności, na które komisya proponuje 12.000 złt. jako kredyt dla Wydziału krajowego, kosztują według téj taryfy $3\frac{1}{2}$% od sumy budowlanéj, a niech Panowie przyjmą tylko 500.000 złt. jako kapitał budowlany (w co nikt z pewnością nie uwierzy), to należytość ta wynosi $16\frac{1}{2}$ tysiąca złotych. Ale bądźcie Panowie pewni, że co się da taniéj zrobić, to się zrobi, lecz musimy uwzględnić stosunki miejscowe. Owoż przypadek zrządził, że wykonują się teraz większe budowy do wysokości 300.000 złt. i zgodzono się przy nich na koszta 6.000 złt., jeżeli wię komisya przekonała się o tych rzeczach i proponuje kredyt do 12.000 złt., to zdaje mi się, iż to nie jest przesadzone i że nie należy bezpodstawnie mniejsze sumy tak na wiatr stawiać.

Poseł Antoniewicz, jak uważałem z jego przemówienia, utrzymywał, że plan można dostać za 1000 złt.. Przepraszam Pana, — trzeba wiedzieć, co to są plany i kosztorysy? to nie są plany, które tutaj panowie widzicie (mowca wskazaje na rozwieszone w Izbie szkice) — to są szkice, „Grundrisse". — Plany są detailiczne i na ich podstawie sporządza się kosztorysy. Wszakże komisya żąda i wysoka Izba przyjmie zapewne, ażeby przedłożono na najbliższéj sesyi takie plany i kosztorysy.

Owoż każdy architekt wie, że kosztorysów nie można sporządzać bez detailicznych planów; otóż te kosztorysy i plany będą kosztować co najmniej 12.000 złt.; a nie 6000 ani 3.000 złt.

W ogóle jest to smutną rzeczą, jeśli musimy tracić tak wiele czasu nad sprawami czysto technicznemi, które wymagają osobnych studyów. Nie przeczę, że pewna rzutkość umysłu, pewna energia, pewne usposobienie do głębszego badania spowodować mogą, że ktoś chce objawić swoje zdanie w obcéj mu kwestyi, ale z drugiéj strony zdarza się często, że ludzie z największemi zdolnościami nie wgłębiają się w rzeczy, które głębszego zastanowienia wymagają, jak to komisya podniosła w sprawozdaniu, stąd powstaje zamęt pojęć. Fałszywe wnioski, a potem gatunek jakiegoś złudzenia optycznego, w skutek którego widzi się w przeciwniku to wszystko, co jest w sobie złego, niedojrzałego, niepewnego.

Co do wniosku p. Golejewskiego, muszę oświadczyć że kwota 4.500 złt.

(Głosy: poprawka ta upadła).

Jeżeli tak, to nie będę o niéj mówił.

Co się tyczy kwestyi premii dziwił się p. Antoniewicz, dlaczego premie były wypłacone. Były najpiérw dlatego wypłacone, że w konkursie było powiedziane, że te plany dostaną nagrody, które najlepiéj rozwiążą zadanie zawarte w programie bez względu na to, czy całkiem je we wszystkich stronach rozwiązali. I tak panowie, jest w całym świecie. Sama lojalność w postępowaniu z publicznością tego wymaga, ażeby w konkursie nie powiedzieć, że tylko ten plan, który dokładnie wypełni program będzie premiowany, ale ten, który najwięcéj zbliża się do rozwiązania programu. Że takie rozwiązania nie doprowadzają zawsze do tego, iżby zaraz według premiowanych planów można budować, to okazuje doświadczenie całego świata. Przy takich doświadczeniach nie może być celem bezwzględnym otrzymanie już całkiem do budowania gotowych planów — celem głównie jest to, ażeby przez rozpisanie konkursu różne architektoniczne rozwiązania tego trudnego zadania, jakiém jest każda większa budowa, można osiągnąć. Dopiéro na podstawie takich planów przystępuje się do ostatecznego planu. I to jest ten pożytek okupiony stosunkowo małą kwotą. Niech mi wolno będzie przytoczyć w krótkości powody na potwierdzenie mego zdania.

A tak weźmy Wiédeń, który w ostatnich czasach najwięcéj architektury rozwinął, gdyż powstały tam z gruzów dawnych baszt piękne budynki; wzięto się do budowy, sprzyjały okoliczności i dzisiaj jest to miasto, które najwięcéj budowało i buduje. Owóż rozpisano konkurs na ratusz. Co był za rezultat tego? Oto piérwszą nagrodę otrzymał budowniczy Schmied, mimo to nie budowano według planu koronowanego, ale wypracowano inny plan, a ten sam, który dostał piérwsze premium, otrzymał kierownictwo. Za inny plan, na tak zwany Künstlerhaus, otrzymał piérwszą nagrodę Weber, ale nie budowano według tego planu, tylko wysłano Webera do Włoch, ażeby tam studyował renaissance włoski, gdyż pracował dotychczas we francuskim. Za Kursalon piérwszą nagrodę otrzymał Otto Wagner, ten sam, który u nas otrzymał drugą premię, ale nie budowano podług tego premiowanego planu, lecz wykonanie poruczono Janowi Garbenowi, ale znowu nie według planu Garbena, lecz innego. Tak samo i na operę wielką we Wiédniu premiowany został plan van der Nülla i Sicarda, ale wykonanie nastąpiło według zupełnie odmiennych planów.

Na muzea we Wiédniu konkurowali Hansen, Ferstel, Hasenauer i Löhr. Ten ostatni otrzymał premię, ale żaden z projektów nie został wykonany, przyjęto plany Hasenerla i Löhra, ale żaden z projektów nie został uznany za odpowiedni do budowy.

Otóż panowie, mamy dużo przykładów, że konkursa na plany dlatego się rozpisuje, ażeby dostać rozwiązanie stosunkowo najlepsze. Ale że architekt nie dotrzyma we wszystkiém programu to nie jest nigdzie przyjęte jako powód, ażeby mu odmówić nagrody.

Tym sposobem wyłuszczywszy kwestyą oświadczam, że głosować będę za wnioskiem komisyi.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos do sprostowania faktu.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos ale tylko czysto do sprostowania faktu.

P. Antoniewicz. Ja bym duże prosył, abym moh bilsze howoryty (szmer). Ne choczu bo predpołahaty, szczo z namysła człen Wydiła krajowoho zapysał sia do hołosu po zakluczeniu debaty, by ja uże ne mih replikowaty — znaczyłoby to: kamenem i w nohi! Najbilszyj zamit jest, szczo Wydił krajewyj premiował plany kotoryi ne trymały sia prohramu, jesły to hde jeszcze sia dije to czemuż ne małoby u nas inaksze buty, na wsiakij bo słuczaj ne stało sia dobre (gwar).

Hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Paszkowski. Ja zaraz posłowi Antoniewiczowi odpowiem na ostatnie kilka słów. Rzecz o têm jest w sprawozdaniu komisyi, i da się streścić krótko i węzłowato: Wydział krajowy oznajmił Sejmowi, że tak a tak postąpić zamierza. Sejm wiedział, że Wydział krajowy ogłosi konkurs, a ogłaszając konkurs musi program napisać. Komisya uznała, że skoro konkurs był ogłoszony, to przysłane plany spełniające program rzeczywiście należało premiować, jak to członek Wydziału krajowego dopiéro co powiedział, a komisya ten sposób zapatrywania się podzieliła i zdanie swoje w téj mierze wypowiedziała.

Dyskusya była tak wyczerpująca i długa, że wyznaję, iż prawie nie podobna mi jest wszystkim członkom z przeciwnéj strony w porządku odpowiedzieć na ich zarzuty i zaprzeczenia têm więcéj, że i członkowie komisyi szeroko i wymownie właśnie tymi samymi argumentami odpowiadali, którymi posługiwać bym się musiał jako bronią przeciw tym zarzutom. Jednakże obowiązkiem jest moim ze strony komisyi powiedzieć, że nie zgadzam się na poprawki. Uczynione zostały dwa wnioski. Wniosek najdaléj według mego zdania idący jest wniosek posła sanockiego. We wniosku tym jest naprzód postanowiona suma. Już eśmy raz tę próbę zrobili, jak miałem honor wczoraj wypowiedzieć w ogólnéj rozprawie. Zrobiliśmy doświadczenie i uważam to za krok ważny, albowiem jest to krok daléj posunięty, i jak członek Wydziału krajowego powiedział, rzeczywiście jesteśmy teraz w lepszém położeniu do ocenienia kosztów na rok przyszły. Po wszystkich doświadczeniach, po wskazówkach danych, po poleceniu ze strony wys. Sejmu, do którego wniosek czynimy, można z pewnością spodziewać się, że wiele dokładności wejdzie w przyszłą rachubę i daleko bliżéj rzeczywistéj potrzeby będą cyfry, które się okażą na rok przyszły, jak ta postawiona cyfra 850,000, która nie ma żadnéj podstawy.

Zrobiliśmy doświadczenie ograniczenia cyfry i ta się nie udała; mogłoby tedy być, że na przyszły rok bylibyśmy znowu w podobném położeniu. Nie wiemy, czy te koszta będą większe czy mniejsze, niż proponowana w poprawce cyfra, może koszt mniejszy wypadnie, jeżeli Wydział krajowy pilnować będzie robienia tych nowych planów. Niech panowie uważają, że na przyszły rok dostaniemy rysunki, będziemy mieli plany i kosztorysy pod okiem Wydziału krajowego wyrobione, z zastosowaniem wskazówek, które podaje komisya i tych, które dostarczą obrady wys. Izby, nie mogę przeto zgodzić się na postawienie z góry cyfry. Tém mniéj w punkcie trzecim nie mógłbym przyjąć przeznaczenia funduszu na zakupno materyałów i w ogólności przeznaczonéj na ten cel jakiéjkolwiek sumy, a to opierając się na wyraźnéj uchwale sejmowéj, która istnieje w całéj mocy, że gmach ma być przez przedsiębiorstwo budowany. Zdaje mi się, że pominąwszy już, iż to nie jest trafny sposób budowania, jak proponuje punkt trzeci wniosku, i że zrobione doświadczenie przy budowie gmachu kulparkowskiego od tego wstrzymywać powinny, to już uchwała sejmowa dawniejsza skłania mnie do oświadczenia się przeciw téj części wniosku p. Skrzyńskiego i proszę wys. Izby, aby całego wniosku tego nieprzyjmowała.

Poprawka p. Chrzanowskiego odnosi się do tego, aby dwa oddzielne budynki budowane były. Poprawka p. Zyblikiewicza jest właściwie poprawką do poprawki p. Chrzanowskiego, że ma być zrobiony plan do jednego albo dwóch gmachów. Przyłączam się do tych wywodów, przytoczonych przez tych panów, którzy przeciwko temu przemawiali szczególnie z tych powodów, że drożéj wypadnie, jeżeli będziemy stawiali dwa budynki. Nie widzę potrzeby, aby dziś wyraźnie orzekać, skoro przy sposobie budowy jak najoszczędniejszym, bardzo łatwo do tego rezultatu przyjść można, że jeden budynek w razie potrzeby, w dalekiéj przyszłości oddzielonym być może. Nasz plac rzeczywiście bardzo dobrze nadaje się do tego, aby z budynków był jeden główny, a reszta by była uboczną. Ten jeden budynek główny pomieści w sobie salę sejmową, co z natury rzeczy wypływa, zaś bióra Wydziału krajowego pomieszczą się w budynku mniejszéj wagi. Z natury rzeczy wypada, że budynek od ulicy Kościuszki będzie oddzielnym. Komunikacya jednak musi być między tymi budynkami, co jednak wcale nie przesądza, aby kiedyś te budynki nie mogły być oddzielne.

Co się tyczy robienia jednego lub dwóch planów, jak tego p. Zyblikiewicz żąda, to zdaje mi się narażałoby to nas na większe wydatki, dwa bowiem plany, musiałyby mieć dwa kosztorysy. Zdaje mi się, że dążeniem jest tych wniosków, aby ten gmach w danym razie rozdzielić się dał. Póki to jednak nie nastąpi, komunikacya obu budynków jest łatwiejsza i tańsza. Poprawka ta i ze strony kosztów, zdaje się nieodpowiednia, muszę się więc przeciw niéj oświadczyć. Na sumę 3000 złt. przez p. Antoniewicza proponowaną zgodzić się także nie mogę. W téj mierze p. Pietruski tak dobitnie odpowiedział, że rzeczywiście ani słowa więcéj dodać mi nie trzeba.

Nie chcę ja zachwalać pracy komisyjnéj, ale to mogę powiedzieć, żeśmy bardzo sumiennie badali i długo badali, tak program jak i potrzeby postawić się mającego gmachu, i rozbiór rzeczy zrobiliśmy taki, który do dalszego prowadzenia téj rzeczy będzie pożyteczny. Niektórym członkom téj Izby nasze uwagi wydały się niedostatecznemi, lecz nasze wskazówki odnoszą się właściwie tylko do tego, co stanowczo uznaliśmy za potrzebne.

Wszystkich wskazówek zamieszczonych w sprawozdaniu nie mogliśmy wkładać w uchwałę, lecz znaczenie ich streszczoném w niéj jest dobitnie. Że powody „zważywszy"... zamieszczone są w uchwale wskazała to konieczność, aby także i pod względem toku całéj rzeczy, jasno udzieloną została wskazówka. Tak więc zdaje mi się, że i forma naszéj uchwały na przyjęcie zasługuje.

Z tych powodów proszę, aby wysoka Izba uchwałę II. według wniosku komisyi przyjąć raczyła.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Przedewszystkiém ośmielam się upraszać panów o zajęcie miejsc, bo przy głosowaniu trudno rachować. (Posłowie stojący na sali zajmują swoje miejsca).

Naprzód poddam pod głosowanie poprawkę p. Golejewskiego.

P. hr. Golejewski. Ponieważ moja poprawka mieści się we wniosku p. Chrzanowskiego więc cofam ją.

Hr. Marszałek. Poddam więc naprzód pod głosowanie poprawkę p. Chrzanowskiego, a to bez cyfry 12.000 złt. Po jéj przyjęciu cyfrę 12.000 złt., a gdyby ta była odrzuconą cyfrę 3.000 złt., postawioną przez p. Antoniewicza. Gdyby wniosek p. Chrzanowskiego upadł, poddam pod głosowanie wniosek p. Skrzyńskiego, a gdyby ten został odrzucony, wniosek komisyi, jednak bez cyfry 12.000 złt. i bez słowa „gmachu" ze względu na poprawkę p. Zyblikiewicza, który żąda, aby zamiast słowa „gmachu" położyć „jednego lub dwóch gmachów". Gdyby ta poprawka upadła, wniesione przez komisyą słowo „gmachu". Gdy się wniosek komisyi utrzyma, bez względu czy z poprawką p. Zyblikiewicza, czy bez niéj poddam cyfrę 12.000 złt., a gdyby ta odrzuconą była, cyfrę przez p. Antoniewicza wniesioną 3.000 złt.

P. Chrzanowski. Proszę o głos do formalnego traktowania.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowki. Proszę, aby był naprzód podany pod głosowanie wniosek p. Skrzyńskiego jako najdaléj idący, albowiem tyczy się nie jednego ustępu uchwały, jak moja poprawka odnosząca się do czwartego jéj ustępu, ale całéj uchwały proponowanéj przez komisyą. Zresztą zgadzam się na dalszy porządek głosowania tak, jak go dostojny marszałek ułożył.

Hr. Marszałek. Zapytam o to wys. Izbę, kto jest za tém, aby naprzód głosować nad wnioskiem p. Skrzyńskiego, raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadła. Będziemy więc głosowali w tym porządku, jaki zapowiedziałem. Naprzód proszę odczytać poprawkę p. Chrzanowskiego.

Spr. P. Paszkowski (czyta):

„Po wyrazach „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zarządził wypracowanie" w miejsce wyrazów": „planu gmachu dla pomieszczenia Sejmu i Wydziału krajowego", zamieścić ustęp następujący:

„Planu dwóch oddzielnych budynków, mianowicie jednego na obrady Sejmu i jego komisyi, a drugiego dla pomieszczenia biór Wydziału krajowego. W planie tym należy się zastosować do rzeczywistéj potrzeby z zachowaniem w każdym kierunku oszczędności (daléj jak we wniosku komisyi)."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj poprawki bez cyfer, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka p. Chrzanowskiego upadła. Teraz przystąpimy do głosowania nad poprawką posła Skrzyńskiego. Pan sprawozdawca raczy ją odczytać.

Spr. p. Paszkowski (czyta):

„1. Koszt budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego nie ma przenosić najwyższéj kwoty 850.000 złt., nie wliczając w tę kwotę kosztu zakupna gruntu.

(2, 3, 4. punkt komisyi opuszcza się).

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zarządził wypracowanie planu i kosztorysów gmachu dla pomieszczenia Sejmu i Wydziału krajowego, zastosowanego do rzeczywistéj potrzeby, a który wymagać nie ma wydatku wyższego nad wyznaczony z zachowaniem w każdym kierunku ścisłéj oszczędności o ile bespieczeństwo, trwałość, dogodność i odpowiednia przeznaczeniu przyzwoitość dozwoli, tudzież, aby plan ten wraz z kosztorysem na nim opartym Sejmowi na najbliższéj sesyi do uchwały przedłożył.

3. Na koszta wypracowania tego planu wraz z kosztorysem i potrzebnymi do takowego planami szczegółowymi, oraz na zakupno pewnéj części materyałów otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 150.000 złt."

Hr. Marszałek. Poddaję poprawkę tę pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem téj poprawki, raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadła. Teraz przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisyi do II. uchwały.

P. Zyblikiewicz. A moja poprawka?

Sprawozdawca p. Paszkowski. Poprawka p. Zyblikiewicza w skutek odrzucenia poprawki p. Chrzanowskiego upadła.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Daruje mi pan sprawozdawca, że muszę zwrócić uwagę jego na to, iż od wnioskodawcy zależy, do czego wnosi poprawkę. Ja nie wniosłem poprawki do wniosku posła Chrzanowskiego, tylko do wniosku komisyjnego.

Hr. Marszałek. Zatém p. Sprawozdawca raczy odczytać wniosek komisyi bez cyfr i słowa „gmachu".

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

„Uchwała II.

Zważywszy, że Sejm w r. 1874 orzekł, iż koszt budowy . . . . . . dla Sejmu i Wydziału krajowego nie ma przekraczać złt. 500.000 a wyznaczenie na ten cel sumy złt. 1,200.000 jak to Wydział krajowy wnosi, przechodzi o wiele możność kraju bacząc na stan jego ekonomiczny i finansowy,

zważywszy, że w programie budowy przez Wydział krajowy ułożonym, zaprowadzone być mogą znaczne ograniczenia i oszczędności, bez uszczerbku trwałości i dogodności budowy,

zważywszy, że żaden z premiowanych planów gmachu nie jest całkowicie odpowiedni, jak to Wydział krajowy stwierdza, i że plan ostateczny musi jeszcze być wypracowany,

zważywszy, że tylko na podstawie takiego planu i opartego na nim kosztorysu, można z niejaką rękojmią oznaczyć koszt, jaki postawienie gmachu za sobą pociągnie, — a bez téj świadomości Sejm nie może upoważnić Wydziału krajowego do rozpoczęcia budowy:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zarządził wypracowanie planu . . . . . dla pomieszczenia Sejmu i Wydziału krajowego, zastosowanego do rzeczywistéj potrzeby, z zachowaniem w każdym kierunku ścisłéj oszczędności, o ile bespieczeństwo, trwałość, dogodność i odpowiednia przeznaczeniu przyzwoitość dozwoli, tudzież, aby plan ten wraz z kosztorysem na nim opartym Sejmowi na najbliższéj sesyi do uchwały przedłożył. Na koszta wypracowania tego planu wraz z kosztorysem i potrzebnymi do takowego planami szczegółowymi, Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości . . . . ."

Hr. Marszałek. Poddam ten wniosek pod głosowanie z zastrzeżeniem słowa „gmachu" i sumy. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Wniosek ten jest przyjęty. Poddam teraz pod głosowanie poprawkę posła Zyblikiewicza. Proszę p. Sprawozdawcy ją odczytać.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta): Po słowach „planu" dodać: *„jednego lub dwóch gmachów"*.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj poprawki raczy rękę podnieść (wątpliwość). Jest wątpliwość, proszę wstać (wątpliwość). Ponieważ jest wątpliwość, zrobimy kontraprobę. Kto jest przeciwny téj poprawce, raczy wstać (większość). Poprawka posła Zyblikiewicza upadła. Teraz poddam pod głosowanie wyraz „gmachu" i cyfrę wyższą „12.000 złt." Kto jest za przyjęciem tego sło-

wa „gmachu“ zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Kto jest za przyjęciem kredytu do wysokości 12.000 złt. raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Panowie! Ponieważ mamy dwa ważne piérwsze czytania, z których jedno jest przedłożenie rządowe, zamykam teraz posiedzenie, abym mógł nowy porządek dzienny ułożyć. Następujące posiedzenie będzie dzisiaj o godzinie 4téj po południu. Dni nasze są już policzone, a mamy bardzo dużo roboty, więc żałuję, że na tak krótko mogę panów uwolnić.

Porządek dzienny jest następujący:

Porządek dzienny ośmnastego posiedzenia

7méj sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w środę 5. kwietnia 1876 o godzinie 4téj po południu.

1. Piérwsze czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na rok 1877.

2. Piérwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie robót, kolaudacyi i funduszów budowy zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. Sprawozdawca p. Serwatowski.

3. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi administracyjnéj w przedmiocie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Paszkowski.

4. Sprawozdanie komisyi kultury krajowéj w przedmiocie ustawy o ochronie własności polnéj. Sprawozdawca p. Badeni Józef.

5. Sprawozdanie komisyi prawniczéj o wniosku posła Chrzanowskiego co do zmiany §§. 82 i 83 regulaminu sejmowego. Sprawozdawca p. Waygart.

6. Sprawozdanie komisyi edukacyjnéj o wniosku członka Sejmu dra Zolla w przedmiocie zaprowadzenia we Lwowie i Krakowie seminaryów nauczycielskich dla szkół średnich. Sprawozdawca p. Szujski.

7. Sprawozdanie komisyi kultury krajowéj w przedmiocie regulacyi górnego Dniestru i rzék doń wpadających. Sprawozdawca p. Wolański Mikołaj.

8. Sprawozdanie komisyi prawniczéj o wniosku p. ks. Stępka względem uchwalenia ustawy przeciwko pijaństwu. Sprawozdawca p. Spławiński

9. Sprawozdanie komisyi prawniczéj o wniosku p. ks. Stępka co do ograniczenia stopy procentowéj od pożyczek pieniężnych. Sprawozdawca p Fruchtmann.

10. Sprawozdanie komisyi petycyjnéj, drogowéj i edukacyjnéj o petycyach Sprawozdawcy pp. Szemelowski, Podlewski, Dąbrowski, Golejewski, Bartoszewski, ks. Lisiewicz, ks. Chełmecki i Chrapek.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2giéj minut 45 po południu.)

Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.